Nr. 300. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 1 stycznia 1928. Rok XLVII.

Prenumerata mies[ięczna]
Bez odnoszenia 4·
Z odnoszeniem 4·
Z przes. poczt. 4·
Zagranicą.... 8·

20 grosz[y] Cena nume[ru]

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.

Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.

Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Polska polityka wewnętrzna w roku 1927.

II.

Kraków, 30 grudnia.

Nie wdając się w szczegółowe zestawienia i porównania cyfrowe, wypadnie stwierdzić ,że gospodarcza polityka państwa była w roku ubiegłym prowadzona pod znakiem **stabilizacji waluty,** która też w drodze znanej pożyczki amerykańskiej została **osiągnięta.** Ustawowa stabilizacja trwa jednak zbyt krótko, aby dodatnie jej skutki mogły się już ujawnić. Kryzys gospodarczy przezwyciężony jeszcze w zupełności nie został, jakkolwiek stagnacja zmniejsza się stale, przemysł rozwija się, jak o tem świadczy znaczne zmniejszenie się liczby bezrobotnych w różnych gałęziach wytwórczości, rolnictwo zaś otaczane przez rząd szczególną opieką, wchodzi na drogę inwestycyj produkcyjnych, jak tego dowodzi wzrost kredytów przez rolnictwo spotrzebowanych. W bezpośrednim związku ze stabilizacją obserwuje się także stały jakkolwiek wolny wzrost oszczędności i **narastania kapitałów.** W powojenno-inflacyjnem zubożeniu brak kapitałów jest ciągle jeszcze odczuwany bardzo dotkliwie, ale w znaczeniu ściśle bankowem o braku kapitału mówić nie można. Tylko wskutek drożyzny tego kapitału używalność jego jest znacznie ograniczona.

Świadome dążenie państwowej polityki gospodarczej do nawiązania stosunków prawidłowej wymiany z obu wielkimi sąsiadami — **z Niemcami i Federacją sowiecką** zapowiada się na przyszłość korzystnie. Ostatecznie zaś zawarte z temi państwami traktaty handlowe będą niewątpliwie ważnym czynnikiem przyśpieszonego rozwoju gospodarczego Polski i to zarówno w dziedzinie przemysłu jak rolnictwa.

Gospodarka samego państwa odznaczała się **oględnością,** jak o tem świadczy utrzymanie się jej na ogół w granicach starego, już przez spadek złotego ograniczonego budżetu. Wydatność źródeł podatkowych, przedewszystkiem zaś płynność podatków spotęgowała się o tyle, że skarb od początku roku dysponuje stale stosunkowo znaczną gotówką. Fakt ten został osiągnięty głównie przez utrzymanie zasady skrajnej oszczędności w zakresie wydatków personalnych i inwestycyjnych. Pensje urzędnicze do tej pory nie zostały podniesione mimo, że wskutek równoczesnego wzrostu cen targowych spadły one w większości wypadków poniżej minimum egzystencji. Wszelkie prawie inwestycje zostały zastanowione, rozpoczęte już budowy państwowe przeważnie wstrzymane.

Na dłuższą metę stan taki utrzymać się oczywiście nie da. Tego rodzaju polityka oszczędnościowa **nie może stać się systemem** bez narażenia państwa na największe szkody zarówno polityczne i socjalne jak gospodarcze. W szczególności **problem wynagrodzenia urzędników oczekuje ciągle jeszcze swego rozumnego i celowego rozwiązania.** Definitywna stabilizacja złotego stwarza podstawę do jego rozwiązania pod warunkiem, że nie będzie to doryweza akcja, polegająca na przyznawaniu takich czy innych zawsze niedostatecznych i przez ceny targowe natychmiast pochłanianych podwyżek, ale **reforma gruntowna** i należycie przemyślana całej machiny państwowej w kierunku jej personalnego zmniejszenia przedewszystkiem. Państwo ciągle jeszcze zatrudnia zbyt wielu urzędników aby przy stałej walucie mogło ich odpowiednio wynagradzać. Rzeczywista regulacja płac na odpowiednim poziomie jest nadal organicznie związana z kwestją radykalnej reformy całej służby personalnej i wynikającej z niej redukcji osób w służbie państwowej zatrudnianych.

W zakresie **polityki socjalnej** rząd trzymał się w roku ubiegłym zasad konserwatywnych. Mimo nacisku, wywieranego z różnych stron, utrzymał on wszystkie ubezpieczenia społeczne w ich dotychczasowych rozmiarach, kierując się trafnym poglądem, że t. zw. „zdobycze socjalne“ warstw pracujących stanowią już ich żelazny kapitał przedewszystkiem moralno-polityczny, którego bez poważnego niebezpieczeństwa w żaden sposób naruszać nie wolno. Zapowiedziany przez rząd plan uzupełnienia istniejącego systemu ubezpieczeń nowem ogólnem ubezpieczeniem na starość ma na razie znaczenie tylko teoretyczne.

Czwarta wielka dziedzina polityki wewnętrznej — **polityka narodowościowa** nie weszła wprawdzie w stadjum wykonywania jakichś konsekwentnie rozwiniętych programów ale w każdym razie ujawniła w porównaniu ze stanem rzeczy w latach poprzednich **pewną dynamikę.** Daje się obserwować niewątpliwe jakkolwiek nieznaczne i z pewnością mało jeszcze trwałe **zmniejszenie napięcia kontrastów narodowościowych.** W dziewięćdziesięciu dziewięciu procentach jest ono rezultatem opisa[illegible] wzorami zmian w systemie działania administracji politycznej obu niższych instancyj. Już sama zmiana — aby tak powiedzieć — manier tej administracji w stosunku do ludności wytworzyła pewne odciążenie. Znikły metody i gesty panowania i wszechmocy w stosunku do ludności. Miejsce ich zajęły metody rzeczowości i pewnej skwapliwości. Ludność szczególniej różnojęzyczna przekonuje się, że organy państwa odnoszą się do niej bez narodowościowych i upokarzających uprzedzeń. Wytworzyło to zmianę aury, która sprawia, że wzajemne stykanie się przedstawicieli administracji państwowej i ludności różnojęzycznej przestało być dla obu stron czemś niesłychanem.

Minął — oby bezpowrotnie — ten czas, kiedy to na trzeciomajowym raucie na Zamku Prezydent Rzeczypospolitej, źle lub niedostatecznie poinformowany, przechodził koło metropolity Djonizego, głowy cerkwi prawosławnej w Polsce, jakgdyby ten był nie z ciała i kości i wielkich szat galowych ale z całkiem przeźroczystego powietrza... Zapewne nie zwróci się już więcej przedstawiciel województwa lwowskiego do metropolity Szeptyckiego z usilną prośbą, aby zaniechał wszelkiej uroczystej mowy na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, gdy ten przybywszy do Lwowa, wstąpi także do katedry św. Jura... W przeciwstawieniu do tej metody politycznej z przed kilku lat, która najgrubszą nietaktowność podnosiła do godności jedynej dopuszczalnej taktyki, niedawno widziano na raucie u wojewody lwowskiego różnych nawet mocno prononsowanych przedstawicieli ukraińskich, jak na stopie równorzędności towarzyskiej rozmawiali z różnymi dygnitarzami polskimi. Już sam fakt, że tego rodzaju najbardziej naturalne zjawiska potrzeba aż stwierdzać jako objawy nowego kursu i zmieniającej się sytuacji, dowodzi najlepiej, jak dalece nienormalnym był ten kurs jeszcze niedawno.

Ale oczyw[illegible] tej aury przeceniać nie należy. Nie da ona sama **przez się żadnych pozytywnych rezultatów,** jeżeli w możliwie bliskiej przyszłości nie ujawni się jakiś przemyślany plan polityczny w stosunku do mniejszości i nie zacznie się jego konsekwentne wykonywanie. Tylko bowiem na tej drodze czysto mechaniczne współistnienie mniejszości narodowych może przeistoczyć się w ich **organiczne współżycie z państwem.** W każdym razie ujawniana przy różnych okazjach taktyka rządu zdaje się dowodzić, że kierujące jego czynniki mają dostatecznie jasną świadomość zarówno konieczności takiej przemiany jak środków do niej prowadzących.

LOS ŻYCIA.

Przekład z niemieckiego przez M. M.

4

Na twarzy miał wyraz żelaznego, niezłomnego postanowienia. Na wszystko był gotów teraz, nawet na krwi rozlanie! Ujrzał znów przed sobą szeroką twarz Damazego, którą tak nienawidził. Ach, czemu wtenczas już nie wyzwał go na pojedynek! Ale wtenczas wierzył, że Marieluis zawiniła wobec niego, a dzisiaj?... Dziś widział tylko jej znękaną, drobną twarzyczkę i wiedział, że winy wobec niego nie miała żadnej.

— Prędzej! — przyknął na szofera. Ten skinął głową i dodał gazu, motor zawarczał i ze zdwojoną szybkością ruszył krętą drogą, wijącą się ku górze. Jeden jeszcze zakręt i ujrzeli patrzące ku nim zdala śnieżne szczyty gór. Ale Hubert widział tylko obraz Marieluis, majaczający mu przed oczyma duszy i przynaglał wciąż szofera do szybszego biegu.

* * *

Dotarł wreszcie do Wildgastein i kazał się zawieźć do głównego kuracyjnego zarządu. Tam jednak obecny urzędnik żadnej konkretnej wiadomości udzielić mu nie mógł. — Może będę wiedział cokolwiek pewnego jutro w południe, do tej chwili żadna pani tego nazwiska nie meldowała się w zakładzie.

Cóż mu pozostało do czynienia? Kazał się zawieźć do hotelu i po dłuższych poszukiwaniach pokoju, w mieście przepełnionem kuracjuszami, zatrzymał się w hotelu Europejskim. I teraz dopiero począł przez chwilę podziwiać piękno otaczającej go natury. Wspomnienia dawnych wrażeń młodości budzić się poczęły, nie wywołując jednak echa dawnych wrażeń, gdyż niespokojne myśli błąkały się ciągle około jednej i tejsamej zagadki. Patrząc na liczne hotele, na wille, przylgnięte do ścian skalistych gór, jakby gniazda jaskółcze, myślał tylko, za którą z tych ścian ona się znajduje? Gdzie i kiedy ją odnajdzie?

Przypomniał sobie wreszcie główną aleję Kaiser Wilhelm Promenade będącą miejscem przechadzki i zarazem niejako punktem zbornym dla całego świata gości i karacjuszy, przebywających w Gastein. Może tam ją spotka.

Przebrał się szybko i wyszedł na miasto. Na placu parkowym grała muzyka wojskowa, a tłumy różnobarwne przesuwały się około niego. Małe pieski pokojowe przemykały mu się pod nogami, a o uszy uderzał wraz z dźwiękami muzyki gwar przeróżnej mowy. Włoskie, angielskie, rosyjskie i francuskie słowa brzmiały dookoła. Marieluis nie dojrzał w tym tłumie.

Przez pół godziny jej tam szukał z natężoną uwagą, wreszcie posunął się dalej w głąb parku, gdzie wśród cienistych drzew, spokoju i ciszy stały gdzieniegdzie pod krzewami ławki. Hubert przystanął i spojrzał na zegarek, była blisko dwunasta. Wahał się przez chwilę, czy zawrócić do Gastein, czy pójść jeszcze dalej... Rząd ławek w głębinach ciemnej alei pociągał go dziwnie i ruszył naprzód z jakąś zdwojoną energją.

I oto nagle dech mu w piersiach zaparło — ze wzruszenia stanął jak wryty... Przed sobą ujrzał Marieluis... Ale nie była sama, koło niej siedział stary, wychudzony człowiek, o zapadłych policzkach i dużych, czarnych okularach, które twarzy jego nadawały jakiś dziwny, straszny niemal wyraz. Cicho siedział, ten nawpół ślepy starzec, wsparty o laskę i nieco naprzód pochylony, wsłuchany w głos Marieluis, która mu czytała.

Hubert usłyszał, że czytała po angielsku. Wtedy ostrożnie oddalił się o jakie piętnaście kroków i usiadł na sąsiedniej ławce, wzrokiem pochłaniając zdala tę ukochaną postać. I tak byłby chętnie godziny całe przesiedział.

Lecz oto widać skończyła swe czytanie, bo zamknęła książkę i po wymianie kilku słów ze swym towarzyszem, siedzieli nadal obok siebie nieruchomi, milczący.

Tę chwilę uznał Hubert za stosowną dla swego działania, zwolna powstał z ławki, lecz nie zbliżył się ku niej, gdyż Marieluis oczy ku niemu podniosła i nagle krótki, stłumiony zaraz okrzyk wyrwał się z ust jej, obie ręce złożone do serca przycisnęła, spoglądając na niego tak, jakby upiora ujrzała.

Teraz i jemu zrobiło się jakoś dziwnie; dlaczego tym osłupiałym wzrokiem na niego patrzy i czemu tak straszliwie zbladła? A tymczasem ona już z ławki powstała, szepnęła parę słów do nieruchomo siedzącego starca, poczem podeszła do Huberta.

— Jak się to stało, — szepnęła, — że tutaj jesteś Hubercie? — Jakiś dziwny wyraz onieśmielenia po twarzy jej przeleciał, a on żywo odparł.

— To bardzo proste, Marieluis, za tobą tu podążyłem!

Uniosła ku górze złożone ręce.

— Ach, czemu, czemu?!

— Bo muszę się z tobą rozmówić, Marieluis, uciekłaś odemnie, dlaczego?

Zdawało się, jakby niespodzianie opuściły ją siły i musiała oprzeć się o drzewo, by nie upaść, poczem szybko wróciła na swą ławkę i twarz ukryła w dłoniach. Trwało to jedną chwilę, już z uśmiechem na niego spojrzała, wreszcie znów oparła się o drzewo.

— Marieluis, — szepnął, — ah mów, mów nareszcie.

— Nie mogę teraz, — odszepnęła, — nie teraz, teraz muszę wracać, — przyczem głową wskazała starego pana.

— Więc powiedz mi, gdzie i kiedy mogę cię spotkać?

Zdawała się ręką chwytać powietrze.

— No więc dobrze, dziś o godzinie 8 wieczór czekaj na mnie...

— Ale gdzie?

Błędnym ruchem przesunęła dłonią po włosach.

— Nie orjentuję się tu jeszcze dobrze, mieszkamy całkiem na dole koło wodospadu. Naprzeciwko jest cukiernia, znajdziesz ją, tam więc... tak tam...

I już podeszła do swej ławki, na której siedzący dotąd w milczeniu starzec począł już niecierpliwie się poruszać, tak, że Hubert miał ledwo czas skinąć głową na znak porozumienia; ona zaś całkowicie oddała się na usługi owego starego pana. Troskliwie dopomogła mu do powstania, podtrzymała pod ramię, podała mu laskę, poczem wolnym krokiem ostrożnie bardzo jęła prowadzić chorego wzdłuż cienistej alei, po cichu z nim mówiąc; od czasu do czasu tylko spoglądała zdala na Huberta, przyczem krwawy rumieniec twarz jej zalał.

(Dokończenie nastąpi).

Wielki zjazd stanu średniego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. Dzisiejszy „Express Poranny" zamieszcza odezwę, zapowiadającą, **że w dniu 8 stycznia odbędzie się w Warszawie wielki zjazd stanu średniego** pod hasłami, zapewniającemi temu stanowi **należyty wpływ na układ sił społecznych w państwie i uzyskanie reprezentacji w ciałach ustawodawczych.** Zjazd ma omówić nadto sprawy związane z wprowadzeniem w życie **izb rzemieślniczych. Rada wojewódzka stanu średniego,** która podpisała odezwę, wzywa do licznego udziału w zjeździe.

Prezesem Rady jest inż. Jan **Rogowiez,** wiceprezes komisji gospodarczej Rady miejskiej.

Odezwa ta brzmi następująco:

OBYWATELE!

W JEDNOŚCI — SIŁA!

Mieszczaństwo polskie doceniło należycie skutki nieposiadania własnej reprezentacji w rozwiązanych niedawno ciałach ustawodawczych i odczuło dotkliwie, jak bronili go różni „partyjni opiekunowie"

Chcąc silniej zespolić szerokie sfery rzemiosła, drobnego kupiectwa, przemysłu i wolnych zawodów na Zjeździe Stanu Średniego w Warszawie w dniu 18 kwietnia 1926 r., jeszcze przed przewrotem majowym, wypowiedzieliśmy walkę wszelkiej demagogji, kładąc podwaliny pod silną ponadpartyjną organizację gospodarczą pod nazwą: „Zjednoczenie Stanu Średniego". Na zjeździe tym stwierdziliśmy wobec całego społeczeństwa, że mieszczaństwo polskie wyzwoliło się już z pod opieki rujnującego go partyjnictwa i chce własnemi rękami wykuć lepszą przyszłość narodu, dążąc do solidarnej współpracy z wszystkiemi czynnikami państwowotwórczemi. Zjazd ten związał wysiłki obecnego pokolenia z piękną tradycją niezapomnianego prezydenta Warszawy, J. Dekerta, oraz przypomniał wszystkim zasługi położone przez rzemieślników warszawskich w walce z najeźdcą pod wodzą Kilińskiego i Sierakowskiego. Zwołując w chwili obecnej nadzwyczajny Walny Zjazd Stanu Średniego do Warszawy, doceniamy znaczenie przeżywanego momentu dziejowego dla całego państwa i warstw średnich. Powaga chwili wymaga skonsolidowania i współpracy wszystkich sił żywotnych narodu. Bratnie nasze organizacje w Wielkopolsce i Małopolsce wypowiedziały się już i przystąpiły do czynnej akcji celem wzięcia udziału w zbliżających się wyborach, opowiadając się **za najściślejszą współpracą z rządem Marszałka J. Piłsudskiego.** Obecnie muszą zabrać głos rzemiosło, drobne kupiectwo, przemysł i wolne zawody b. Król. Kongresowego i Ziem Wschodnich reprezentujących **kilkaset tysięcy warsztatów pracy i kilkomiljonową rzeszę obywateli.**

Celem zapewnienia sobie należytego wpływu na układ sił społecznych w państwie i uzyskania należytej reprezentacji w ciałach ustawodawczych oraz omówienia spraw, związanych z wprowadzeniem w życie izb rzemieślniczych, musimy stawić się jak jeden mąż w niedzielę 8 stycznia 1928 r. w Warszawie na Zjazd Stanu Średniego.

Obywatele! W jedności siła. Nie powtarzajmy błędów przeszłości. Pamiętajcie, że tylko nasi przedstawiciele będą stanowić o losie państwa i o waszym losie w myśl waszych życzeń. Kto idzie luzem nie wchodzi w rachubę. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Wierzymy niezłomnie, że mieszczaństw polskie stwierdzi raz jeszcze, że żyje w niem świetna tradycja Dekertów, Staszców, Kilińskich i Sierakowskich. — Przybądźcie wszyscy, niech nie zbraknie przedstawiciela ani jednego miasta polskiego. Stańcie do pracy nad wykuciem lepszej przyszłości narodu i waszych rodzin.

Rada Zjednoczenia Stanu Średniego w Warszawie.

—o§o—

Uchwały kongresu socjalistów francuskich.

Paryż, 30 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu **kongresu socjalistycznego przyjęto jednogłośnie ogólny plan polityki stronnictwa** przedstawiony przez komisję rezolucyjną, celem **ustalenia programu dotyczących zagadnień politycznych, konstytucyjnych, gospodarczych, finansowych, wojskowych i moralnych.** Kongres polecił specjalnej komisji ustalenie ostatecznego tekstu programu.

Znany deputowany socjalistyczny **Blum,** mówiąc **o taktyce wyborczej** oświadczył, że **celem socjalistów jest zwyciężyć.** W konsekwencji przeto **w drugiem głosowaniu w razie** poniesionej porażki **socjaliści oddadzą swe głosy na rzecz kandydata bądź komunistycznego, bądź radykalnego, bądź też republikańskiego, który miałby widoki zwycięstwa w** głosowaniu. Jeżeli walka wyborcza toczyłaby się **tylko między socjalistami, komunistami i skrajnymi republikanami,** to stronnictwo wyda zarządzenia zapewniające mu **korzystniejsze rezultaty.**

Przemówienie swe zakończył Blum **odrzuceniem energicznem propozycji komunistów co do wspólnego wystąpienia przy wyborach** i oświadczył, że socjaliści **powinni też odmówić udziału w jednolitym froncie przeciw komunistom.** Na zakończenie kongresu odegrano hymn międzynarodówki.

—0—

Rada naczelna stronnictwa Prawicy Narodowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 30 grudnia. Dnia **2 stycznia** odbędzie się **w Warszawie zjazd rady naczelnej stronnictwa Prawicy Narodowej.**

Rewizja w lokalu Niezależnej Partji Chłopskiej

Skonfiskowano wiele druków antypaństwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. We czwartek **29-go b. m. policja polityczna dokonała rewizji w lokalu Niezależnej Partji Chłopskiej w Warszawie** przy ul. Przyrynek 15, gdzie **skonfiskowała szereg druków antypaństwowych i odezw partyjnych** w związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu. Nadto skonfiskowano **bogatą literaturę gospodarczą i polityczną bolszewicką.** Podczas rewizji dokonano również **rewizji osobistej przybyłego b. posła Wojewódzkiego.**

Włościanie ukraińscy na Wołyniu potępiają swych posłów.

Kowel, 30 grudnia (AW). Odbyły tutaj przy udziale tysiąca osób **wiec włościan ukraińskich powiatu kowelskiego i lubomelskiego,** zwołany przez Ukraińskie Narodowe Zjednoczenie, uchwalił **niezwykle charakterystyczną rezolucję o dotychczasowych reprezentantach ukraińskich w parlamencie.**

Rezolucja stwierdza, że „ukraińscy posłowie w b. Sejmie i Senacie **nic nie zrobili dla ludu, a tylko dbali o siebie.** Poseł **Kozubskij** i sen. **Markowicz rozszerzyli na wielką skalę gospodarkę** w swych majątkach wołyńskich, posłowie **Nazaruk i Chomiak kupili sobie ziemię i wybudowali na niej murowane domy,** posłowie bracia **Wasyńczukowie wybudowali sobie domy dochodowe,** sen. **Karpiński nabył sobie nieruchomość miejską,** sen. ks. **Gersztyński wydzierżawił za śmiesznie małą sumę na lat 35 ziemię cerkiewną i wybudował na niej dom własny,** dzięki czemu przyszły proboszcz znajdzie się w położeniu bez wyjścia. Tymczasem włościanie wołyńscy, których **gospodarstwa zostały zniszczone w czasie wojny, dotychczas mieszkają nad Stochodem w ziemiankach i posłowie ukraińscy nie kiwnęli** palcem, aby im przyjść z pomocą".

Zakończenie zjazdu rabinów małopolskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 29 grudnia (C) **W trzecim dniu zjazdu rabinów małopolskich** we Lwowie omawiano **sprawę odpoczynku niedzielnego** oraz sprawę **założenia Związku rabinów.** Poza porządkiem dziennym zabrał głos rabin cudotwórca **z Otynji,** któremu **sjoniści imputują** w swojej prasie **organizowanie opozycji przeciw zjazdowi.** Stwierdził on, że wiadomość ta **nie odpowiada zupełnie prawdzie.**

W związku z atakami prasy sjonistycznej przeciw zjazdowi i jego poszczególnym uczestnikom, **postanowiono wykluczyć z posiedzeń zjazdu reprezentantów prasy.**

Zjazd zakończył się w czwartek wieczorem. Z powziętych w ostatnim dniu obrad rezolucyj w sprawach religijnych wymienić należy rezolucję, domagającą się **zmiany przepisów o odpoczynku niedzielnym, to jest uchylenia obowiązku odpoczynku dla tych żydów, którzy święcą sobotę.** Ponadto powziął zjazd **uchwałę, skierowaną przeciwko pismom sjonistycznym w „Chwili" i „Morgen"** za ich **nieżyczliwy stosunek do zjazdu.** Po zatwierdzeniu przez zjazd statutu nowopowstałego Związku rabinów małopolskich, nastąpiło **zamknięcie zjazdu** przez nadrabina **Kornitzera** z Krakowa, który imieniem zjazdu wyraził **podziękowanie wojewodzie Borkowskiemu,** komisarzowi rządowemu **Strzeleckiemu** i dyrektorowi policji **Reinländerowi** za zainteresowanie, okazane zjazdowi i **wzniósł okrzyk** na cześć **Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego powtórzony entuzjastycznie przez zgromadzonych.** Obrady zjazdu odbywały się w ostatnim dniu w sali posejmowej w gmachu hr. **Skarbka.**

* * *

W związku z odbytym we Lwowie zjazdem rabinów małopolskich, proszą nas **z miarodajnej strony** o zaznaczenie, że **wszelkie wiadomości,** jakie są i mogą być w przyszłości rozszerzane **drogą prywatnych korespondencyj,** a dotyczące rezolucyj zjazdu, należy przyjmować z **największą ostrożnością.**

Pewne czynniki bowiem partyjno-polityczne, którym **zależy na osłabieniu znaczenia zjazdu rabinów,** rozpoczęły już w tym kierunku **kampanję nie przebierając w środkach,** a nawet nie cofając się **przed świadomem kłamstwem** w celu balamucenia opinji publicznej.

Uchwały zjazdu, autoryzowane przez prezydjum będą **oficjalnie** podawane do publicznej wiadomości.

Jak się dowiadujemy, **kierownictwo akcji, mającej na celu zrealizowanie uchwał powziętych przez zjazd lwowski,** obejmuje wyłonione prezydjum **z rabinem krakowskim p. Kornitzerem na czele.**

Rosyjski komitet wyborczy we Lwowie.

Warszawa, 29 grudnia. (A) Z inicjatywy **rosyjskiej organizacji ludowej w Małopolsce** powstał we Lwowie **rosyjski komitet wyborczy,** jednoczący **wszystkie odłamy starorusinów** w Małopolsce oraz osiadłych w Małopolsce wschodniej **działaczy rosyjskich,** posiadających polską przynależność państwową. W zebraniu organizacyjnem, które poprzedziło ukształtowanie się komitetu, wzięli również udział **delegaci związku robotniczego,** w imieniu którego radny miasta Lwowa, p. **Baczyński** złożył deklarację, zawierającą **przyrzeczenie niewystępowania z własną listą wyborczą.** Referat polityczny o programie rosyjskiego zjednoczenia ludowego w Polsce, do którego należy również rosyjska organizacja ludowa w Małopolsce, wygłosił były członek rosyjskiej dumy państwa p. **Lelawski.**

Wypłata rent ubezpieczeniowych przez Niemcy dla polskich robotników rolnych.

Warszawa, 30 grudnia. (PAT) Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje. Na podstawie umowy zawartej przez Polskę w dniu 24 listopada 1927 roku z Niemcami **rozpoczną Niemcy od początku 1928 r. wypłacać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom należne im od Niemiec renty za nieszczęśliwe wypadki przy pracy** i z powodu **niezdolności do pracy,** o ile wypłatę renty wstrzymano z powodu przebywania uprawnionych w Polsce. Od 24 listopada 1927 nie **wolno już w Niemczech** na wypadek choroby, niezdolności do pracy i od wypadku **odmawiać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom wypłaty rent z powodu ich obywatelstwa polskiego lub pobytu w Polsce.** Muszą być oni pod tym względem traktowani **tak, jak robotnicy niemieccy,** o ile byli ubezpieczeni. W razie pokrzywdzenia przez niemieckie instytucje ubezpieczeniowe winni się zainteresowani zwrócić **o pomoc do konsulatów polskich,** o ile przebywają w Niemczech, zaś do ministerstwa pracy i opieki społecznej (departament ubezpieczeń społecznych) o ile przebywają w Polsce.

Wybory do sądu generalskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. **3-go stycznia zostaną zakończone tajne wybory do sądu generalskiego.** Oprócz wybranych już 7 generałów, **mają być wybrani jeszcze generałowie Stachowicz, Dzierżanowski, Dąb-Biernacki, Małachowski, Wróblewski Jan, Rożen, Skierski, Kesler, Osiński i Zarzycki.**

Na śladach sprawców napadu na p. Nowaczyńskiego?

Warszawa, 30 grudnia. Dzisiejsza **„Gazeta Warszawska Poranna"** podaje, że niezależnie od „A. B. C." **posiada nazwiska domniemanych sprawców napadu na Nowaczyńskiego.** Dotychczasowe śledztwo, prowadzone przez władze policyjne w kierunku wykrycia sprawców napadu **nie doprowadziło do rezultatu.**

Delegacja niemiecka wraca do Warszawy 12 stycznia.

Warszawa, 30 grudnia (AW) **Delegacja niemiecka do rokowań w sprawie traktatu handlowego wraca** do Warszawy w dniu 12-go stycznia, rokowania wznowione byłyby **po 15 stycznia.**

Ostre przesilenie gospodarcze w północno-zachodniej Rosji.

Moskwa, 30 grudnia (AW). **Wyjechał do Leningradu prezes Sownarkoma Rykow** w związku z alarmującemi pogłoskami **o ostrem przesileniu gospodarczem w gubernjach północno-zachodnich** Związku Sowieckiego. — Wraz z kryzysem **aprowizacyjnym,** który nawiedził tę połać kraju, w większych miastach jak Leningradzie odczuwa się **brak papieru.** Niektóre dzienniki leningradzkie zmuszone zostały do znacznego zmniejszenia objętości.

Poszukiwania za samolotem Miss Grayson bezskuteczne.

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 30 grudnia. **Wszelkie poszukiwania** podjęte na morzu i w powietrzu za **zaginionym samolotem Miss Grayson nie przyniosły rezultatu.**

Wskutek złych warunków atmosferycznych **dalszych poszukiwań zaniechano.** Hydroplan „Los Angeles", który powrócił już do hangaru, jak również dwa torpedowce i inne okręty **nie zdobyły żadnej wiadomości** o Miss Grayson i jej trzech towarzyszach. Pięć dalszych torpedowców, które dotąd czynią poszukiwania ma być w najbliższej przyszłości odwołanych.

—0—

Konferencja kolejowa polsko-węgierska.

Warszawa. *(PAT)* Dnia 14 i 15 grudnia b. r. odbyła się w Pradze **konferencja kolejowa polsko-węgierska** przy udziale zainteresowanych zarządów kolei polskich, węgierskich, czechosłowackich i niemieckich. Przedmiotem obrad było rozpatrywanie opracowanego przez komisje urzędnicze projektu **taryfy związkowej polsko-węgierskiej,** złożonego z dwóch zeszytów, z których pierwszy zawiera 28 taryf artykułowych na przewóz towarów, będących przedmiotem obrotu handlowego między Polską a Węgrami, drugi zaś taryfy na przewóz węgla, brykietów węglowych i koksu od wyszczególnionych w taryfie ładowni względnie stacyj kopalnianych, koksowni do stacyj węgierskich. Omawiana **taryfa wejdzie w życie,** stosownie do uchwały konferencji, **z dniem 1 marca 1928 r.**

18 miljonów na skup listów zastawnych ziemskich instytucyj kolejowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 grudnia. *(Wal)* Przed kilku dniami donioslem, iż **w związku z użytkowaniem funduszu gospodarczego, t. zw. funduszu P., pożyczki stabilizacyjnej** w łonie rządu opracowywany jest **program przyspieszenia podziału tej sumy** w związku z dającym się odczuwać **brakiem listów zastawnych.**

Jak się dowiaduję, w ciągu dnia wczorajszego **nastąpiło pewne przyspieszenie odpływu pieniędzy z funduszu P.,** za pośrednictwem towarzystw kredytowych ziemskich i banków państwowych, a przedewszystkiem **Państwowego Banku Rolnego.** Przeszło **18 miljonów zł. zostało wydanych na skup listów zastawnych** najrozmaitszych ziemskich instytucyj kredytowych.

„Vossische Ztg" o rokowaniach polsko-niemieckich.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 29 grudnia *(Hl)* Dzisiejsza **„Vossische Zeitung"** zajmuje się obszernie **sprawą polsko-niemieckich rokowań handlowych** zaznaczając, iż **w pierwszych dniach stycznia rokowania zostaną ponownie podjęte.** Po przerwie świątecznej ze strony Niemiec położony będzie głównie nacisk na wykazanie stronie polskiej, iż **zawarcie prowizorjum zamiast definitywnego traktatu handlowego, przyspieszyłoby całą sprawę.** Jak pisze „Vossische Zeitung" **w Warszawie panuje nastrój pesymistyczny,** a to z tego powodu, iż w pertraktacjach, jakie przeprowadził dr **Stresemann** ze specjalnym delegatem rządu polskiego p. **Jackowskim,** strona niemiecka zaznaczyła, iż **rozszerzenie platformy rokowań w kierunku dojścia do porozumienia w sprawie traktatu definitywnego, natrafiłoby na pewne trudności.** Pesymizm ten wedle „Vossische Zeitung" jest nieuzasadniony albowiem **Niemcom zależy na szybkiem dojściu do porozumienia z Polską (?)** i jedynie ten wzgląd nakazuje, ażeby dążyć do **zawarcia jak najszybciej prowizorjum.** Jak twierdzi dalej „Vossische Zeitung" ze strony czynników urzędowych w najbliższych dniach **zostanie to stronie polskiej oficjalnie zakomunikowane.**

Jak dalece traktat pożądany jest dla obu stron, dowodzą tego następujące cyfry: Już w pierwszych trzech kwartałach r. b., kiedy to istniały widoki na dojście do normalnych stosunków gospodarczych między obydwoma sąsiadującemi z sobą państwami, **wywóz z Niemiec do Polski wynosił 301.4 miljonów** marek złotych **wobec 260.8 mil. za cały ubiegły rok 1928. Wzrósł także i wywóz z Polski do Niemiec,** który wyniósł w pierwszych trzech kwartałach roku 1927 — **267.4 mil.** marek złotych wobec **301.5 mil.** marek **za cały rok 1926.** W cyfrach tych nie jest oczywiście objęty wywóz i przywóz z czwartego kwartału, kiedy to nastąpiły już znaczne **obustronne ułatwienia** po konferencji między p. Jackowskim i Stresemannem. Jeżeli nawet stosunek dla niemieckiego wywozu wobec koncesyj udzielonych polskiemu importowi, a specjalnie w sprawie przywozu drzewa okaże się obecnie nieco niekorzystniejszy, bo nie jest to powodem, ażeby niepożądane były **dalsze niemieckie koncesje dla importu polskiego na polu agrarnym.** Tym argumentem bowiem — jak twierdzi „Vossische Zeitung" — w ostatnich czasach szermuje się w pewnych sferach, **pragnąc przeszkodzić dobremu rozwojowi rokowań handlowych polsko-niemieckich.** Dlatego też obowiązkiem odpowiedzialnych czynników niemieckich jest zwrócenie uwagi sfer gospodarczych Niemiec na to, iż **tego rodzaju koncesje dla strony polskiej będą jednak połączone z wielkiemi korzyściami dla przemysłu niemieckiego.**

Dział giełdowy.

Kraków, 30 grudnia.

DLA AKCYJ NASTRÓJ MOCNIEJSZY. DOLAR BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach aż do chwili rozpoczęcia zwyczajnego zebrania panowała na rynku efektów tendencja naogół utrzymana, przy usposobieniu lekko mocniejszem. Zainteresowanie żywsze, szczególnie papierami ciężkiemi, jak: Zieleniewski, Siersza Górnicza, Elektrownia i Bank Polski. Jedynie Górka, pod wpływem znaczniejszej podaży, znacznie słabiej. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 20.80—21.10, Górka 92—95, Siersza Górnicza 13.80—14, Elektrownia 58—59, Bank Polski 154.50—155, Jaworzno 22.25, Nobel 41, Cegielski 50—50.75.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Zainteresowanie słabe, przy lekkiej nadwyżce towarów. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar 8.87 i pół do 8.88, czeki bankowo 8.90—8.90 3/4, w Warszawie dolar 8.87 3/4—8.88 1/2, czeki 8.90—8.90.50, we Lwowie dol. 8.87.25—8.87.45, czeki 8.90.25—8.90.45, w Katowicach dol. 8.87.50—8.88, czeki 8.90—8.90.50. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki na Nowy Jork 8.88.

—0—

Wiedeń, 30 grudnia. Giełda zbożowa. Obroty na giełdzie dzisiejszej były minimalne. Wiele papierów straciło na kursie.

Siersza 10.8, Portland 69, Karpaty 29, Galicja 86, Schodnica 10, Nafta 38.8, Alpiny 44.25, Bal. Bank Hipoteczny 78.75, Fanto 7.50, Zieleniewski 16.1.

—0—

Zurych, 30 grudnia. (PAT) Paryż 20.38 1/4, Londyn 25.28.5, Nowy Jork 5.17 3/4, Belgia 72.45, Włochy 27.35, Hiszpanja 87.75, Holandja 205.42.5, Berlin 123.57.5, Wiedeń 73.17.5, Sztokholm 139.80, Oslo 137.80, Sofja 3.73.5, Praga 15.34, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.62.5, Białogród 9.13.5, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.67 1/2, Bukareszt 3.18.5, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 221.25.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N Reformy".)

Tarnów, 29 grudnia.

Z ruchu wyborczego. Osłabienie wpływów Witosa. Niedoszłe zgromadzenia. Zagorzali Witoscwcy wzmacniają szeregi Zjednoczenia Ludowego. Opłatek żołnierski. Przeniesienie. Z sali sądowej.

Wpływy Witosa w powiecie tarnowskim maleją, można powiedzieć, z dnia na dzień. Dowodem tego zgromadzenia, które nie dochodzą do skutku, a nie dochodzą dlatego, ponieważ wierni dotychczas wójtowie odmawiają stale poparcia. Takie wypadki zdarzają się coraz częściej. Wiemy, że tak się stało we wsi Janowicach, gdzie odmówił poparcia wójt Jarosz; to samo uczynili wójt w Siedlcu, Maciej Pabjan i wójt z Kielanowic, Kowalik. Są to bardzo ciekawe symptomy, które dużo dają do myślenia. Niedługo będzie się tak dziać po wsiach powiatu tarnowskiego, jak stało się na niedoszłem zgromadzeniu p. Witosa w Dębicy, gdzie przybyło pięciu stronników PSL. „Piasta", to znaczy, że zgromadzenia wszechwładnego dotychczas prezesa PSL. „Piast" będą obsyłane nielicznie.

Innym znamiennym objawem, to opuszczanie szeregów p. Witosa przez gorliwych dotychczas stronników. Stronnictwo „Piasta" opuścił Tomasz Kowalik, wójt z Kielanowic, opuścił je Karol Cieśla, wójt ze Szczepanowic, które po Wierzchosławicach było centrum stronników p. Witosa, opuścili je wybitny ludowiec Karol Jarosz, wójt z Janowic i p. Juszkiewicz, dyrektor „Plonu", prawa ręka Witosa. Wybitni ci ludowcowi politycy przeszli na stronę senatora Bojki, wzmacniając w ten sposób „Zjednoczenie Ludowe".

W pięknie przystrojonej świetlicy w koszarach im. Kniaziewicza odbył się opłatek dla żołnierzy garnizonu tarnowskiego, tj. tak 16 pp. jak i 5 p. strzelców konnych. Na uroczystość przybyli: biskup Wałęga, pułk. Dragat, ks. Roman Sanguszko, wicepr. Dr. Geisler, burm. Dr. Kryplewski, ks. prałat Mysor, maj. Koczwara i inni. Uroczystość zagaił pułk. Dragat. poczem w podniosłych słowach przemówił do żołnierzy biskup Wałęga, który z nimi połamał się opłatkiem. Szereg przemówień zakończył burm Dr Kryplewski, poczem orkiestra 16 pp. odegrała kolędy. Nastrój uroczystości był niezwykle serdeczny.

S. s. o. Pilarski Mieczysław został w tym samym charakterze przeniesiony do Krakowa.

Ciekawa rozprawa toczyła się przed sądem karnym, któremu pzewodniczył s. s. o. Jek Jako oskarżeni stanęli Józef Silberspitz, pomocnik handlowy i Mojżesz Hofjud, pomocnik krawiecki, obaj z Tarnowa. Z tych Silberspitz otrzymawszy od p. S. czek opiewający na 219 dolarów, zrealizował go w Banku Gospodarstwa Krajowego, pieniądze sprzeniewierzył i z Hofjudem wynajętem autem pojechał w stronę Krynicy. Wczas się jednak pomiarkowano i dano znać policji, która puściwszy się za nimi drugiem autem, przyłapała ptaszków w Tuchowie, odebrała im dolary w kwocie 131 i zamknęła w aresztach. Obaj oskarżeni do winy się przyznali, podając jako motyw czynu ochotę zobaczenia Czechosłowacji. Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, skazał Silberspitza na 3, Hofjuda na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Tydzień przeciwgruźliczy.

Dnia 28 bm. rozpoczął się „Tydzień przeciwgruźliczy". Całe społeczeństwo musi stanąć do apelu, w Polsce bowiem umiera rok rocznie 70 tys. osób na gruźlicę, liczba chorych sięga w przybliżeniu trzy czwarte milj. Całe społeczeństwo musi przyjść z pomocą rządowi w walce z tą straszną chorobą. — Francja podjęła ją po wojnie, przerażona strasznym odsetkiem zdyskwalifikowanych żołnierzy podczas wojny. Danja prowadzi ją od lat ze wspaniałym wynikiem. Tylko my pozostaliśmy w tyle. Nie dajmyż się zdystansować. Ratujmy te dziesiątki tysięcy istot żywych od zagłady.

Na walkę z gruźlicą odbywa się sprzedaż znaczków przeciwgruźliczych (na poczcie, na kolejach, w bankach itd.).

Popierajmy tę akcję! Niechaj nikt nie odmawia nabycia znaczka.

Opłatek przyjaciół „N. Reformy".

Najstarszy w Krakowie, a jeden z najstarszych w Polsce, dziennik demokratyczny „Nowa Reforma" był zawsze tym ośrodkiem życia politycznego i społecznego, który szczęśliwie umiał połączyć zachowanie tradycji z hasłami postępu. Zebrania wigilijne redakcji tego organu były z dawna zebraniami łączącemi nietylko współpracowników pisma, lecz także szersze koła jego przyjaciół ze sfer demokracji, gdzie toczyły się nieobowiązujące pogawędki polityczno-programowe, sięgające tradycji Asnyków i Romanowiczów w przeszłości i uwzględniające społeczne momenty teraźniejszości. To też szczególne znacznie ma wznowienie wigilijnych zebrań przyjaciół „Nowej Reformy" w momencie obecnym, kiedy utrwalenie się podstaw niepodległości państwa polskiego stwarza zarówno nowe punkty wyjścia jak nowe fundamenty i perspektywy oraz obowiązki dla pracy stronnictw demokratycznych w naszem społeczeństwie.

Zebranie tegoroczne było znacznie liczniejsze niż zwykle, to też odbyło się ono w wielkiej sali Starego Teatru, gdzie przy opłatku i wigilijnej rybie kilkadziesiąt osób, reprezentujących sfery demokracji postępowej omawiało nowo rozpoczynający się okres działalności stronnictwa wśród mieszczaństwa i inteligencji. Przemówił pierwszy prezydent Rolle jako jeden z najstarszych członków demokracji polskiej, poczem obszerniejsze przemówienie wygłosił redaktor Srokowski, podkreślając w niem zwłaszcza fakt na ogół zapoznany, że dzisiejsza polityka rządu, skierowana niejako osobiście przeciw temu Sejmowi, który niedawno został rozwiązany, nie jest bynajmniej walką z parlamentaryzmem wogóle, lecz raczej nowym okresem w życiu demokracji parlamentarnej w Polsce, — okresem otwierającym przed nią wielkie możliwości rozwoju. Przemawiało następnie jeszcze szereg mowców jak wiceprez. Ostrowski, poseł H. Miaowski, wiceprez. Sare, mecenas dr Bogdani, red. Popiel, mecenas dr Klimecki i inni, wszyscy zgodnie kreśląc drogi pracy, po której musi obecnie postępować demokracja.

Osobne miejsce w toastach poświęcono zasłudze i pracy nacz. red. „Nowej Reformy" Michała Konopińskiego, któremu w tej chwili, złożonemu poważną słabością, wyrażono serdeczne uczucia i życzenia powrotu do zdrowia.

Wśród serdecznego i poważnego, nastroju zebranei przeciągnęło się kilka godzin.

Sprawa poprawy bytu urzędników zostanie ostatecznie załatwioną w styczniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. Jedno z pism warszawskich podaje wiadomość, **jakoby rząd zaniechał myśli uposażeń pracowników państwowych.** Wiadomość ta — jak zapewniają ze strony, mającej kontakt z rządem — **jest nieprawdziwa.**

Poprawa bytu urzędników nie została zaniechana i będzie podjęta na najbliższem posiedzenin Rady ministrów, które odbędzie się **po Nowym Roku.**

W każdym razie oczekiwać należy, że **problem ten zostanie załatwiony definitywnie w ciągu miesiąca stycznia.**

Wiec pocztowców w sprawie podwyżki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. W piątek **30 grudnia** o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w Warszawie w sali związku kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża **wiec pracowników poczt, telegrafów i telefonów**, na którym będzie omawiana sprawa **żądań podwyżkowych** od rządu.

—o—

Olbrzymie burze śnieżne nad Anglją.

Londyn, 30 grudnia (PAT). Wczoraj w czwartym dniu **nieprzerwanej burzy nad prawie całą środkową i południową Anglja oraz kanałem angielskim wzmógł się wicher i nastąpiły znaczne opady śnieżne.** Żaden parowiec nie odszedł dzisiaj z Doover, natomiast na kolejach nastąpiła znaczna poprawa w biegu pociągów, dzięki oczyszczeniu torów **z olbrzymich zasp śnieżnych.** Drogi publiczne zawalone są śniegiem, drzewami oraz słupami telegraficznemi. **Wiele miasteczek między innemi Darmouth** (hrabstwo Devonshire), **Kent, Stock. On Avon odcięte są od świata olbrzymiemi zaspami śnieżnemi.** Do wszystkich zagrożonych miasteczek wysłano **silne oddziały ratownicze.** Władze hrabstwa Devonshire wysłały do Dartmouth ekspedycję ratunkową. **Tarkami musiano rozbijać** wały śnieżne, aby przywrócić komunikację autobusowa między Salisbury i poligonem wojskowym w Tidworth, które odcięte jest od świata od Bożego Narodzenia.

Londyn, 30 grudnia (PAT). W dniu wczorajszym władze **użyły aeroplanów dla dostarczenia żywności dla miasta Westerham** i szeregu sąsiednich wiosek hrabstwa Kent, których mieszkańcy odcięci są od świata. Ponieważ aeroplany nie mogły wylądować na głębokim śniegu przeto żywność umieszczono **w workach**, które spuszczano na ziemię przy pomocy spadochronu.

Silne burze nad kanałem.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 30 grudnia. Nad kanałem trwają **silne burze**, powodując przerwy w komunikacji. Parowiec „Aquitania" linji Cunard w ciągu nocy przez 12 godzin krążyć musiał przed Cherbourgiem, nie mogąc dotrzeć do celu.

Gwałtowne śnieżyce w Rumunji

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Bukareszt, 30 grudnia. Tutaj, jakoteż na znacznych obszarach całego kraju panują **straszliwe burze śnieżne.** We czwartek w południe zimno wynosiło —12 C.

KRONIKA.

Kraków, 30 grudnia.

Ujednostajnienie ustawy budowlanej.

Toczą się obecnie międzyministerjalne narady w sprawie wydania ustawy budowlanej, któraby ujednoliciła ruch budowlany, regulowany obecnie przez trzy ustawy zaborcze. Dekret dotyczyłby nietylko gmin miejskich ale i wiejskich.

Przedłużenie terminu egzaminów nauczycieli szkół średnich

„Dzienik Ustaw" ogłasza m. i. rozporządzenie ministra W. R. i O. P., które przesuwa termin przeprowadzania egzaminów państwowych dla nauczycieli szkół średnich z końca czerwca r. 1928 na koniec czerwca 1932 r. W związku z tem komisje egzaminacyjne będą przeprowadzały odnośne egzamina aż do tego terminu

Ostateczny termin zdawania egzaminu uzupełniającego dla absolwentów państwowych kursów wychowania fizycznego przesuwa się w temże rozporządzeniu z końca czerwca 1927 r. na koniec grudnia 1928 r.

Pierwszeństwo w uzyskiwaniu posad państwowych.

Z Warszawy donoszą: W ostatnim numerze „Dz. U. Rz. P." ogłoszone zostało **rozporządzenie Rady ministrów** z dn. 5 grudnia b r w sprawie **wykonania art. 77 ustawy** z dnia 23 marca 1922 r. o **podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojska polskiego.**

W myśl rozporządzenia, **władze, urzędy państwowe i samorządowe**, tudzież **przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe** oraz przedsiębiorstwa przez państwo **subwencjonowane, przyjmować będą na służbę przy jednakowych kwalifikacjach** przedewszystkiem **kandydatów z pośród oficerów zawodowych, przeniesionych do rezerwy lub w stan spoczynku.**

Zjazd Międzynarod. Towarzystwa Żeglugi Powietrznej w Warszawie

Z Warszawy donoszą: W dniach **22 i 23 lutego** odbędzie się **w Warszawie zjazd Międzynarodowego Towarzystwa Żeglugi Powietrzej** w gmachu ministerstwa komunikacji. Nad zjazdem **objął protektorat** minister komunikacji, **inż. Romocki.** Na zjeździe będą delegacji Związku **aeronautycznego**, międzynarodowej **komisji lotniczej Ligi Narodów** i t. d.

Gen. Rozwadowski poważnie chory.

Z Warszawy donoszą: Dowiaduję się, że na skutek zarządzenie władz sądowych wojskowych, **lekarze eksperci dokonali zbadania stanu zdrowia generała Rozwadowskiego**, przebywającego w szpitalu wojskowym **we Lwowie** i orzekli, że stan zdrowia, głównie **zapalenie watroby, nie pozwala generałowi Rozwadowskiego opuścić łóżka wcześniej, niż w ciągu dwóch miesięcy.** Wobec tego, **nie może być obecnie mowy o wyznaczeniu terminu rozprawy;** termin zostanie podany później, zależnie od orzeczenia lekarzy.

Ilu mieszkańców ma Litwa.

Z Kowna donoszą:

Urzędowa statystyka litewska ogłasza dane co do gęstości zaludnienia Litwy.

Na jeden kilometr kwadr. przypada 39 8 osób, na obszarze kłajpedzkim 57 osób. Obszar kłajpedzki zamieszkały jest przez 139 102 ludzi, kowieński przez 2,116 417. Razem ludność Litwy obliczono na 2,255.519 osób.

Wilki na kresach wschodnich.

Z Nowogródka donoszą:

Z powodu mrozów i zawiei śnieżnych na kresach wschodnich ukazały się stada wilków. Wilki nocami zwiedzają zagrody i porywają nierogaciznę, a nawet napadają na ludzi. Za Wołkowyskiem wilki pożarły jakiegoś człowieka, którego identyczności nie można było ustalić, albowiem pozostały po nim tylko szczątki. Na pograniczu wileńskiem wilki rozszarpały kilku przemytników.

Powrót więźniów Polaków z Rosji

Z Moskwy donoszą: **27 b. m. podpisany został w Moskwie protokół dodatkowy do dawnej umowy o wymianie więźniów polit.** pomiędzy Polską a Z. S. R. R. Ze strony Polski protokół podpisał radca poselstwa Rzeczplitej w Moskwie p. **Zieliński**, a ze strony Sowietów przedstawiciel Narkomindielu **Karski.**

Umowa powyższa **zostanie zrealizowana w pierwszych dniach stycznia. Strona rosyjska wydać ma Polsce 32 osoby**, z których **10 skazanych było przez sądy sowieckie na rozstrzelanie, a reszta na długoterminowe więzienie i deportację. Władze polskie wydadzą Sowietom 9 wybitnych komunistów.**

Wymiana obecna nie **jest więc żadnym nowym aktem**, lecz **tylko wykonaniem dawnych zobowiązań.**

Z obchodów dziesięciolecia czerezwyczajki.

Z Moskwy donosi Rps: Sowieckie pisma prowincjonalne podają **szereg charakterystycznych szczegółów obchodu 10-lecia G. P. U. na** prowincji sowieckiej. Ze strony władz sowieckich zrobiono wszystko, co było można, dla inscenizacji „poparcia moralnego" G. P. U przez ludność robotniczą. **Wszyscy wybitni czekiści otrzymali odznaczenia i nagrody** w postaci pieniędzy, złotych zegarków i innych kosztowności. W Kijowie G. P. U otrzymało od sowieckich związków zawodowych podarek w postaci pozłacanego miecza. W wielu miastach ulicom nadano nazwy ulic Dzierżyńskiego, Uryckiego, Balickiego i t. p na cześć zmarłych lub żyjących czekistów. W Zaporożcu ulicę Trockiego przemianowano na ulicę Czekisty. W Jekaterynosławiu uchwalono wzniesienie pomnika Dzierżyńskiego. Będzie to pierwszy pomnik Dzierżyńskiego w Rosji sowieckiej.

W związku z obchodami moskiewska „Raboczaja Gazieta" ogłasza szereg informacyj o „działalności" tej instytucji sowieckiej. Wśród tych opowieści zwraca uwagę opis prowokacyjnego napadu oddziału powstańców przeciwsowieckich na miasteczko Chmielnik na Podolu. Działo się to w roku 1919. „Armja czerwona — pisze pismo — otoczona była przez bandytów i szpiegów szlachty polskiej. Wszyscy wybitni komuniści zostali aresztowani. Na ulicach rozlepiono odezwy, nawołujące ludność do walki z bolszewizmem i do wstępowania do szeregów oddziału. Zgłosiło się kilkudziesięciu ludzi — obywateli ziemskich, księży i popów, oficerów, byłych policjantów. Po zakończeniu tej niezwykłej rejestracji, rzekomi powstańcy zrzucili maskę i oświadczyli, że rzekomy oddział powstańczy jest w rzeczywistości oddziałem G. P. U. Wszyscy, którzy podczas kilku dni zdradzili swe sympatje przeciwsowieckie, byli straceni".

Pismo przyznaje się z całym cynizmem do tej niezwykłej prowokacji.

—o—

Trzęsienie ziemi zarejestrowano w Krakowie.

Z obserwatorjum krakowskiego komunikują: **W obserwatorjum** zanotowano **28 b. m. silne trzęsienie ziemi**, którego ognisko znajdowało się w odległości około **6000 klm. od Krakowa.** Pierwsze zwiastuny trzęsienia, ledwo odczuwalne dla sejsmografu, nadeszły o godz. 19 min. 40 s. 30. Najsilniejsze rozkołysanie gruntu nastąpiło o godz. 19 m. 59 s 15 i trwało 5 minut. Piórko sejsmografu odchyliło się od swego położenia normalnego o 13 milimetrów. Stopniowo zanikające drgania trwały przeszło godzinę, gdyż ślady t. zw. ogona trzęsienia dostrzegalne są na sejsmografie o godz. 20 min. 48.

—o§o—

POSIEDZENIE KOMISJI DLA PRZEMYSŁÓW KONCESJONOWANYCH. W dniu 29 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Ostrowskiego, przy współudziale wszystkich członków prezydium miasta, posiedzenie komisji dla przemysłów koncesjonowanych. Komisja wydała cały szereg opinij w sprawach wniesionych jeszcze w czasie obowiązywania dawnej ustawy przemysłowej.

NOWA RZEŹNIA GMINNA Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej złożył r. inż. Weinberger sprawozdanie o dokonanej przebudowie rzeźni gminy izr. przy placu Nowym. Rzeźna ta została przez gminę izraelicką przebudowania wedle nowoczesnych wymogów kosztem

około 60.000 zł. i zostanie w przyszłym tygodniu oddana do użytku publicznego.

ROZWÓJ MIEJSKIEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Tegoroczna frekwencja w m. szkole gospodarstwa domowego przy ul. Pędzichów 13, wykazuje wzrost zainteresowania się żeńskiej młodzieży powyższym zakładem, który w zakresie nauk gospodarczych daje fachowe wykształcenie. W bieżącym roku szkolnym na trzech rocznych oddziałach zapisało się 64 uczenic, na sześciu kursach popołudniowych 60 uczenic, tak, że razem szkoła liczy 124 uczenic. Poza gronem nauczycielskiem etatowem, złożonem z 8 sił nauczycielskich z dyrektorką na czele, udziela nauki 10 sił kontraktowych. Nauka obejmuje, poza nauką religji, polskiego, rachunkowości, obywatelstwa, wychowania, hygjeny i teorji gospodarstwa, fachowe przedmioty z ogrodnictwa, z nauki o podawaniu potraw, o środkach spożywczych i właściwej nauki gotowania. Specjalne zaś kursy w tej szkole obejmują bieliźniarstwo, modniarstwo, pranie, prasowanie, krawieczyznę, krój, roboty ręczne i trykotarstwo ręczne. Wkońcu szkoła prowadzi osobny dział gotowania dla pań i pomocnic gospodarczych. Szkoła — jak wiadomo — należy do typu szkół średnich — posiada prawo publiczności i pozostaje pod nadzorem władz szkolnych, w szczególności fachowego wizytatora kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.

NOWA TARYFA TELEFONICZNA. Wedle postanowień nowej taryfy telefonicznej, ogłoszonej w Dz. Urz. ministerstwa poczt i telegrafów Nr. 37 z 1928 r., za każdą poszczególną rozmowę telefoniczną między Krakowem a Wieliczką, Mogiłą i Skawiną, oraz odwrotnie pobierać się będzie opłaty ulgowe po myśli par. 12, względnie 15 nowej taryfy. Temsamem zostały zniesione ryczałtowe opłaty za te rozmowy, przewidziane w par. 21 dawnej taryfy.

DALSZA ZWYŻKA KOMORNEGO OD 1 STYCZNIA. Z dniem 1 stycznia 1928 r. zaczynają obowiązywać nowe stawki komornego na I kwartał 1928 r. Lokatorzy pierwszej kategorji, t. j. mieszkań jedno lub dwuizbowych (jeden pokój z kuchnią lub sama kuchnia), płacą komorne w dotychczasowej wysokości, t. j. 45 proc. komornego przedwojennego (z czerwca 1914 r.) Lokatorzy drugiej kategorji, t. j. lokali prywatnych 2—3-pokojowych z kuchnią, przedsiębiorstw handlowych, wykupujących świadectwa IV kategorji, rzemieślniczych, wykupujących VIII kategorji — płacą w nadchodzącym kwartale 96 proc. komornego z czerwca 1914 r., t. j. licząc koronę — po 1 zł. i 80 setnych groszy. Lokatorzy lokali wyżej nie wymienionych płacą komorne w wysokości przedwojennej, t. j. licząc koronę — po 1 zł. 5 g. Świadczenia pełne opłacają jedynie lokatorzy pierwszej kategorji (lokali jedno, lub dwuizbowych — jeden pokój z kuchnią, lub sama kuchnia). Lokatorzy innych kategoryj żadnych świadczeń nie opłacają.

UDOGODNIENIA KOLEJOWE NA LINJI WARSZAWA—KRAKÓW. Z Warszawy donoszą: Minister komunikacji Romocki, ze względu na wzmagający się ruch pociągów Warszawa—Kraków, polecił do nocnych pociągów kurjerskich Warszawa—Kraków dodawać jeszcze jeden wagon do Zakopanego, prócz wagonów miejscowych. Zarządzenie przewiduje, że w dni nieparzyste miesiąca kursować będą z Warszawy wagony I i II klasy, zaś z Zakopanego wagon III klasy, a w dniu parzyste miesiąca odwrotnie.

POŻAR W D. O. K. V. KRAKÓW. Dziś o godz. 7 zawezwano straż pożarną na ulicą Stradom, gdzie w gmachu D. O. K., w kancelarji generalnego dziekana, ks. Niezgody, zapalił się sufit od wadliwie przeprowadzonej rury piecowej. Pastwą pożaru padła część sufitu, oraz część wiązania dachowego. Popaliły się nadto stare księgi metrykalne. Szkoda, jak na razie ustalono, wynosi około 3000 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Stanisławie Warmusównej, krawczyni, lat 25 liczącej, która podcięła sobie żyły u rąk. Po założeniu opatrunku, pozostawiono desperatkę opiece domowej.

SPRZENIEWIERZENIE. Policja komunikuje, że niejaki Wawrzyniec Nakieć, inkasent, sprzeniewierzył na szkodę browaru w Żywcu 3000 zł. i zbiegł.

ZŁOTA KRADZIEŻ. Szymon Vogler, właściciel sklepu jubilerskiego przy ul. Grodzkiej 41, doniósł do policji, że z pracowni jego skradziono sztabkę złota, wartości przeszło 200 zł.

CZYJA MATERJA? Na drugim komisarjacie P. P. błożono 6 metrów materji brązowej, którą znaleziono na schodach, prowadzących do piwnicy jednego z domów przy Rynku Dębnickim.

OFIARA ŁATWOWIERNOŚCI. Wczoraj przybyła do gmachu sądu powiatowego w Podgórzu Marja Gębałowa, gospodyni z Pleszowa, celem uiszczenia podatku majątkowego. W międzyczasie przyczepił się do niej jakiś osobnik, który, oświadczając, że ułatwi jej wpłatę podatku, odebrał od niej kwotę 245 zł. Niebawem Gębałowa przekonała się, że padła ofiarą oszusta.

—0—

ŚLIZGAWKA W DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie przy ul. Mogilskiej 2, otwarta codziennie od godz. 2 (14).

SYLWESTER W KLUBIE SPOŁECZNYM. Zabawa taneczna rozpocznie się o godz. 9 wieczorem. Strój wieczorowe. Wprowadzeni przez członków goście mile widziani.

NOC SYLWESTROWA W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW (ul. św. Ducha 1) odbędzie się, jak zwykle co roku, przy wyborowej orkiestrze jazzbandowej. Początek o godz. 10 wieczorem. Wstęp dla członków i zaproszonych gości. Zaproszenia wydaje się w sekretarjacie Związku od godziny 5 do 6.30.

ORKIESTRA SALONOWA ZWIĄZKU LEGJONISTÓW. Zarząd Związku Legjonistów w Krakowie zawiadamia, że utworzył doborową orkiestrę salonową. Wszelkich informacyj w sprawie występów tej orkiestry udziela kierownik sekcji muzycznej w lokalu Związku Leg. polskich, ul. Floriańska 53, codziennie między godz. 5—7 po poł.

KURS INSTRUKTORSKI W. F. Celem dalszego przygotowania instruktorów do prowadzenia ćwiczeń gimn.-sportowych w klubach sportowych i stowarzyszeniach P. W., zostanie uruchomiony VI 6-tygodniowy kurs instruktorski W. F., organizowany przez Ośrodek W. F. w Krakowie. Ilość miejsc dla poszczególnych towarzystw i organizacyj, jak na poprzednich kursach. Zgłoszenia uczestników należy przesyłać do kierownika Ośrodka W. F. w Krakowie D. O. K. V. Oddz. Wyszk. Zbiórka uczestników kursu dnia 5 stycznia 1928 r. godz. 8-ma, w górnej sali „Sokoła", Kraków, ul. Wolska 27.

Z kraju.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI wraca przed Nowym Rokiem do Warszawy i weźmie udział w uroczystościach gratulacyjnych, jakie się odbędą na Nowy Rok na Zamku u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Ministerstwo poczt i telegrafów wydało znaczki pocztowe z podobizną marszałka Piłsudskiego, wartości 25 groszy.

ZALICZKI DLA URZĘDNIKÓW. Z Warszawy donoszą: Wobec pojawienia się w niektórych pismach nieścisłych wiadomości, jakoby zaliczki na uposażenia funkcjonarjuszy państwowych nie były udzielane, ministerstwo skarbu komunikuje, iż wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. W rzeczywistości udzielanie zaliczek było wstrzymane chwilowo, tylko, wobec konieczności zmiany dotychczasowych zasad ich wypłaty. Z uwagi bowiem na postanowienia planu stabilizacyjnego rządu, musiał być zaniechany dawny system wypłaty sum obrotowych i ustalenie nowych zasad wypłaty. Zasady te zostały już opracowane i kredyt budżetowy, potrzebny na ten cel, uruchomiony. Wobec tego udzielanie zaliczek na uposażenia odbywa się w dalszym ciągu w poprzednich rozmiarach.

LEGITYMACJE URZĘDNIKÓW MIN. OŚWIECENIA. Według nowego zarządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, przedłużenia ważności legitymacyj urzędniczych i wydawania nowych dokonywać będą, w odniesieniu do przeniesionych w stan spoczynku inspektorów szkolnych, dyrektorów, kierowników i nauczycieli wszystkich kategoryj szkół, urzędników i niższych funkcjonarjuszów podległych bezpośrednio kuratorjum okręgów szkolnych, tudzież w odniesieniu do funkcjonarjuszów samych kuratorjów okręgów szkolnych — te kuratorja okręgów szkolnych, w obrębie których emerytowany stale zamieszkuje (bez względu na to, w obrębie jakiego okręgu szkolnego pełnił obowiązki w służbie czynnej).

ZJAZD POLICYJNY W WARSZAWIE. W dniach 28 i 29 b. m. odbył się w Warszawie zjazd komendantów powiatowych policji państwowej województwa warszawskiego. Na zjeździe przewodniczył komendant wojewódzki, inspektor Tomanowski. Z ramienia G. Komendy P. P. był obecny inspektor Ludwikowski. Na zjeździe omawiano stosowanie najnowszych metod do walki z bandytami i przestępczością, oraz akcję mającą na celu reorganizację urzędów policyjnych.

KONFISKATA DZIENNIKÓW. „Gazeta Warszawska Poranna" z dnia 30 b. m., wydanie a) i b), jak również „Głos Lubelski" z dnia 29 b. m. i „Rzeczpospolita" z dnia 29 b. m. — zostały skonfiskowane za artykuły gloryfikujące Nowaczyńskiego i napadające na rząd.

ŻAKOWSKI FIGIEL. Z Warszawy donoszą: W przeddzień wigilji ktoś wypłatał złośliwego figla członkom korpusu dyplomatycznego. Mianowicie wszyscy dyplomaci otrzymali zaproszenie telefoniczne na konferencję w prezydjum Rady ministrów z ministrem Bartlem na czele, w dzień wigilji o godz. 9 rano. Kiedy większość zaproszonych przybyła do prezydjum Rady ministrów, oczywiście nie zastała ani wicepremjera Bartla, ani żadnego z wyższych urzędników. Członkowie korpusu dyplomatycznego zwrócili się ze skargą do protokółu dyplomatycznego, gdzie im odpowiedziano, że był to niewątpliwie żart uczniowski i proszono, by na przyszłość chcieli sprawdzać zaproszenia.

URZĘDNIK KOLEJOWY ZDEFRAUDOWAŁ 40.000 ZŁ. Onegdaj zgłosił się w lwowskim wydziale śledczym P. P. Karol Włodzimierz, lat 42, żonaty, zamieszkały z Zdołbunowie, funkcjonarjusz P. K. P. Lwów, z zawodu kontroler-elektrotechnik i doniósł, że przed kilku dniami zdefraudował na szkodę lwowskiej dyrekcji kolejowej 40.000 zł. Donoszący, który kwotę tę częściowo przetrwonił, podał, iż oddaje się sam w ręce policji, „aby go władza przełożona nie szukała". Dyrekcja kolejowa, zapytana telefonicznie przez policję, potwierdziła fakt zdefraudowania. Włodzimierza aresztowano.

NAPAD RABUNKOWY NA DOM GOSPODARZA. Miejscowość Maniawa pod Bohorodczanami była onegdaj miejscem bandyckiego napadu rabunkowego, jakiego ofiara padł dom tamtejszego gospodarza, Michała Zyraka. Oto w ciszy nocnej, gdy wszyscy spali, rozległo się nagle gwałtowne pukanie do okna gospody. Zurak podbiegł bliżej, a na zapytanie, kto idzie, usłyszał ostry głos z zewnątrz: „otwierać, bo to policja". Podstęp udał się w zupełności. Gospodarz otworzył drzwi, a wówczas bandyci, uzbrojeni w rewolwery i drągi żelazne, wpadli całą siłą do wnętrza. Jeden z nich rozbił świecącą lampę, drugi po omacku rozdzielał razy na prawo i lewo, pozostali rabowali wszystko, co pod rękę wpadło. Tymczasem rodzinie udało się wymknąć na dwór. Tu wszczęła ona alarm, czem przestraszeni bandyci, oddawszy kilka strzałów w powietrze, uciekli z łupem w kierunku Bitkowa. Tamtędy też skierowany został za nimi pościg policji, który na razie nie przyniósł żadnego rezultatu.

NAGŁA SMIERĆ DYREKTORA GIMNAZJALNEGO NA ULICY. W Stanisławowie zmarł nagle na udar serca dyrektor IV gimnazjum, Grzegorz Kyczun, w wieku 41 lat. Przechodząc przez ulicę, uczuł nagle, że mu jest słabo, to też wstąpił do pobliskiej bramy kamienicy, skąd zaalarmowano po pomoc lekarską. Wszelkie jednak zabiegi były już spóźnione. Dyrektor wyzionął ducha we wspomnianej bramie.

Walka o zmianę kalendarza

Z okazji końca roku 1927 przewodniczący specjalnej komisji Ligi Narodów już od czterech lat pracującej nad sprawą reformy kalendarza, wystosował apel z prośbą o poparcie do opinji świata. Komisja kalendarzowa Ligi zdziałała dotychczas niewiele, w każdym jednak razie ustaliła konkretne możliwości i projekty reformy. Obecnie chodzi o to, aby w każdym poszczególnym kraju stworzone zostały kalendarzowe komisje narodowe.

Sama komisja Ligi już przeprowadziła wstępne pertraktacje z rządami państw świata, z kościołami i gminami wyznaniowemi, z organizacjami gospodarczemi i handlowemi, z państwowemi instytucjami i t. d. Pertraktacje dotyczyły dwóch spraw, które komisja postanowiła traktować oddzielnie: — właściwej reformy kalendarza i kwestji ustalenia daty święta wielkanocnego.

Co do reformy ogólnej istnieją dwa zasadnicze projekty: projekt roku trzynastomiesięcznego, przyczem każdy miesiąc liczyłby po 28 dni i pozostawałby jeden „dzień wolny" w latach zwykłych i dwa — w latach przestępnych, oraz projekt roku dwunastomiesięcznego, w którym każdy kwartał posiadałby po dwa miesiące, liczące po 30 dni i po jednym liczącym 31 dni przy tym samym systemie „dni wolnych". Sama komisja Ligi zdaje się faworyzować projekt roku trzynastomiesięcznego, jednak większość rządów wypowiedziała się za pozostawieniem 12 miesięcy. Narazie również większość organizacyj handlowych i gospodarczych sprzeciwiała się 13 miesiącom, obecnie jednak stanowisko to ulega zmianie. Wiele z pośród wielkich instytucyj gospodarczych przeprowadziło praktyczne próby stosowania roku 13-miesięcznego i próby te wypadły pomyślnie. Wogóle przeciw jakiej kolwiek reformie podziału roku występuje większość gmin protestanckich i żydowskich ze względów religijnych. Natomiast Kościół katolicki, którego przedstawiciel, Ojciec Gianfranceschi, prezes akademji „dei nuovi Lincei", zasiada w komisji kalendarzowej Ligi, zajmuje stanowisko wyczekujące i samej zasadzie reformy nie jest przeciwny.

Bardziej aktualną niż sprawa wprowadzenia nowego kalendarza jest kwestja zniesienia „ruchomości" Wielkiej Nocy. Większość zapytywanych rządów i organizacyj, wypowiedziała się z wielkim zapałem za tym projektem. Apel przewodniczącego komisji Ligi powołuje się w tym względzie między innemi na przychylną opinję dyrekcji polskich kolei państwowych. Ustalenie Wielkiej Nocy szczególnie popierane jest przez przedstawicieli przemysłu mód, konfekcji, krawiectwa, szewstwa skórzanego i turystycznego. Również energicznie popierają je koła oświatowe. Zdaniem komisji najlepiej byłoby wyznaczyć datę Wielkiej Nocy na niedzielę, przypadającą po drugiej sobocie kwietnia. Większość głosów cywilnych wypowiedziała się wprawdzie poprostu za drugą niedzielą kwietnia, nie zorjentowano się jednak, że w tym wypadku święto Zwiastowania Najświętszej Marji Panny mogłoby przypadać na Niedzielę Palmową. Przy wybraniu niedzieli po drugiej sobocie koincydencja ta byłaby już niemożliwa.

Święta Bożego Narodzenia w Sowietach

Rosja oficjalna świąt Bożego Narodzenia oczywiście nie obchodziła, ale pomimo to w całej unji sowieckiej panował w czasie od 24 do 27 grudnia nastrój prawdziwie świąteczny. Rząd pod naciskiem opinji publicznej zmuszony był uroczyste te święta nadal zachować, a uczynił to w sposób bardzo dowcipny, zaprowadzając nowe święto podwójne pod nazwą „dni odpoczynku". W ten sposób i wilk jest syty i owca cała, gdyż ludność miała możność obchodzenia święta Bożego Narodzenia, a rząd formalnie święto kościelne skasował. Mieszkańcy miast obchodzą Boże Narodzenie według nowego stylu, na wsi natomiast, gdzie ludność bardziej jest konserwatywna, utrzymał się podziś dzień zwyczaj świętowania o dwa tygodnie później. Z tego to względu zaprowadzenie przez rząd „dni odpoczynku" posiada właściwe znaczenie bardzo problematyczne, gdyż większość ludności święta oficjalne najzupełniej ignoruje. Rewolucja bolszewicka, która ogniem i mieczem zdołała przeforsować w Rosji rozmaite punkty swego programu, na tem polu poniosła klęskę zupełną.

Również charakter obchodu Bożego Narodzenia nie różni się w Rosji sowieckiej prawie w niczem od obchodu święta tego w czasach przedwojennych. Istota rosyjskiego Bożego Narodzenia polega na osobliwym charakterze uroczystości zarówno kościelnych, jak i domowych. Starej tradycji ludu rosyjskiego nie zdołały złamać najbezwzględniejsze nawet zarządzenia rządu bolszewickiego. Jeszcze w roku ubiegłym uskarżała się prasa sowiecka, że nawet organizowani komuniści kupowali w dziewiątym roku rewolucji choinki, a kiedy zwracano im uwagę, że tego czynić nie należy, odpowiadali, że robią to „dla dzieci, które płaczą, widząc choinkę w rodzinach niekomunistycznych".

Zewnętrzną oznaką świąt Bożego Narodzenia w Rosji przedwojennej były flagi państwowe, które przez dwa, a nawet trzy dni wywieszone były na wszystkich domach miast rosyjskich. Z tym zwyczajem musieli oczywiście mieszkańcy Związku sowieckiego narazie zerwać, tak, że pod tym względem ulice Moskwy w czasie świąt Bożego Narodzenia z gruntu zmieniły swój wygląd.

W pierwszych latach rewolucji rząd sowiecki usiłował wykorzystać święta Bożego Narodzenia dla celów agitacyjnych, urządzając w okresie świątecznym antyreligijne demonstracje na ulicach Moskwy i innych większych miast. W czasie tym powstał nawet projekt zorganizowania podczas świąt Bożego Narodzenia „karnawału antyreligijnego" z pochodami, karykaturami na duchowieństwo itd. Jednakże próba w kierunku urządzenia takiego „karnawału komsomólskiego" nie udała się. Cała kampanja antyreligijna organów sowieckich umocniła jeszcze religijność ludu rosyjskiego i zmusiła rząd do zaniechania wszelkich demonstracyj, skierowanych przeciwko kościołowi. W roku bieżącym organizacje komsomolskie zrezygnowały już definitywnie z urządzenia „karnawału antyreligijnego".

Muzeum z przed 2500 lat.

Działo się to na pięć wieków przed narodzeniem Chrystusa. Panował wtedy w Ur potężny król i władca Nabonidus, jeden z ostatnich wielkich budowniczych tego odwiecznego osiedla ludzkiego, którego fundamenta sięgają zamierzchłych epok, oddalonych od nas na osiemdziesiąt całych wieków, a może i więcej jeszcze! Za jego panowania wznosił się już oddawna w Ur potężny blok „świętego miejsca" — temenos, zbudowany z cegieł suszonych na słońcu, lub palonych w piecu — jak wszystkie zresztą chaldejskie budowle. — Był to wydłużony czworobok, opasany murem szerokości prawie 40 stóp, w którym koncentrowało się ówczesne religijne, państwowe i gospodarcze życie miasta. Najwyższym jego szczytem był „Ziggurat" — sztuczna góra z cegieł, wysoka na sto stóp, na której wierzchołku stał posąg boga księżycowego — głównego bożyszcza miasta, od pięciu już tysiącleci posiadający swą świątynię w Ur, acz dopiero od trzydziestu wieków panujący niepodzielnie nad duszami Chaldejczyków: przedtem bowiem władzę swą musiał dzielić z boginią życia i narodzin, a jeszcze dawniej z boginią śmierci...

Wszystkie chadlejskie miasta miały swój „Ziggurat" — wyższy lub niższy prawdziwy „drapacz nieba", który w Babilonie był wysokości stu metrów (30 pięter), dał Biblji podstawę do jej opowieści o wieży Babel i... z którego dziś już śladu nie pozostało żadnego. Jedyny większych rozmiarów, który się zachował, to Ziggurat w Ur, ze szczytu którego dziś oko gubi się w bezbrzeżnej, suchej pustyni — ongiś pociętej kanałami uroczej i żyznej krainie.

U stóp więc tego Zigguratu nasz król Nabonidus wzniósł wspaniały gmach mieszkalny z polewanych cegieł dla córki swej Beszalti, która odwiecznym praojców obyczajem objąć miała godność głównej kapłanki i doczesnej małżonki boga księżycowego — srebrno lśniącego Naunara. Nie było nic dostatecznie cennego i pięknego, aby przybytek ten dla córki królewskiej, najwyższej kapłanki państwa, godnie przyozdobić. Wszystko, co ówczesna sztuka, wiedza i kultura dać mogły, było zużyte i zastosowane — zaś to, co się z tych wspaniałości do nas dochowało, pozwala sądzić o niesłychanym poziomie tej wiedzy, sztuki i kultury. Dość wspomnieć tylko, że znajdowało się tam muzeum — najstarsze ze znanych dziś na świecie — pełne nieocenionych skarbów. Przy rozkopywaniu pałacu królewny Beszalti natrafiono w jej muzeum na cały zbiór zabytków archeoolgicznych; niektóre z nich sięgają tak zamierzchłych czasów, że żaden uczony dotąd nie ośmielił się wyznaczyć im dokładnego wieku. Znaleziono fragmenty posągów już wtedy niezmiernej antyczności, a między innemi etykiety muzealne, pisane na tabliczkach glinianych, powołujące się na tekst z trzeciego tysiąclecia przed narodzeniem Chrystusa! Daje to obraz niesłychanej ciągłości ówczesnej kultury i pozwala z zupełną pewnością przypuszczać, że ówczesna cywilizacja już się gorliwie zajmowała... wykopaliskami i badaniami archeologicznemi. Możliwem jest, że więcej pod tym względem nawet wiedziała, niżli my dzisiaj, którzy dopiero teraz dochodzimy do jako tako racjonalnych metod pracy archeologicznej: nie ryjemy już bezładnie w ruinach i grobowcach jak w kupie gruzu, aby jakieś szczątki czegoś odkopać — lecz systematycznie, warstwa po warstwie zdejmujemy naleciałości wieków, wszystko po kolei mierząc, fotografując i zdejmując ze wszystkiego szczegółowe plany i diagramy, tak, że już nic uwagi naszej ujść nie może. Tylko dzięki takiej metodzie mogliśmy dzisiejsze sprawozdanie napisać: jest ono rezultatem prac, prowadzonych w Ur od dziesięciu lat przez wspólną ekspedycję trzech uniwersytetów anglo-saskich, które rozporządzają poza wszelkiemi technicznemi środkami, armją sześciuset robotników i całym sztabem specjalistów. A mimo to nie posunęły się one w swych badaniach dalej, jak do roku 2300 przed narodzeniem Chrystusa, — t. j. do czasów Abrahama i zaledwie do połowy historji tego miasta, którego pierwsze fundamenta założone zostały, jak dziś już się wie napewno, conajmniej na sześć tysiącleci przed naszą erą.

Nikt też nie może przewidzieć, ile jeszcze niespodzianek kryć w sobie muszą te prastare mury, w których drzemie praca trzystu pokoleń, bezmiar energji i wysiłków, morze całe łez i krwi... jak zawsze tam, gdzie przeszedł człowiek...

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 30 grudnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek, po raz 9-ty „Volpone". W „Tajemnicy powodzenia", która wchodzi na afisz w sobotę, wykonają role kobiece pp.: Barwińska, Kostecka, Klońska, role męskie pp.: Burnatowicz, Kierczyński, Krasnowiecki, Kułakowski, Lubiatowski, Niewiarowicz, Leliwa, Rozmarynowski, Strzelecki, Turski i Żurowski. Awanturnicza akcja tej zabawnej krotochwili rozgrywa się w Nowym Jorku w noc sylwestrową i w Nowy Rok, czyniąc sztukę Montgomery'ego aktualną rozrywką na zakończenie roku. Przygotował ją reżysersko p. Niewiarowicz.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie odegra dnia 1 stycznia 1928 r. o godz. 3.30 (15.50) „Jasełka" ks. prof Sycza, zaś wieczorem o godz. 7.30 (19.30) „Krowoderskie Zuchy" Turskiego. Sala dobrze ogrzana.

REPERTUARY:

TEATR IM SŁOWACKIEGO:

Piątek, 30 grudnia: „Volpone".

Sobota, 31 grudnia: „Tajemnica powodzenia" (Premjera-nowość).

Niedziela: Po poł. „Betleem polskie" (ceny popołudniowe); wieczorem „Tajemnica powodzenia".

—o—

PEŁEN HUMORU SYLWESTER I NOWY ROK W TEATRZE „BAGATELA" I W STARYM TEATRZE. W sobotę, 31 bm. tj. w Sylwestra daną będzie o godz. 9 wieczór w Starym eatrze i o godz. 11.15 w Teatrze „Bagatela" świetna rewja sylwestrowa p. t. Czy nie za wiele?, w wykonaniu 20 osób, złożonych z naświetniejszych artystów warszawskich oraz baletu. Zwraca się uwagę, że pozostałe bilety na rewję w Starym Teatrze są do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru, pozostałe zaś bilety na rewję w Teatrze „Bagatela" od jutra tylko w kasie dziennej „Bagateli". W niedzielę, 1 bm. o godz. 4.30 popoł. daną będzie w Starym Teatrze po cenach zniżonych do połowy doskonała rewja p. t. Humor rządzi, o godz. 8 wieczór zaś rewja sylwestrowa „Czy nie za wiele?". W Teatrze „Bagatela" o godz. 11.15 w nocy daną będzie po raz ostatni sylwestrowa rewja „Czy nie za wiele?". Bilety na nocną rewję w Nowy Rok są już do nabycia w kasie dziennej „Bagateli". W poniedziałek, 2. we wtorek, 3 i we środę, 4 stycznia znakomici artyści warszawscy wystąpią w Starym Teatrze o godz. 8 wieczór z nową pożegnalną rewją p. t. „Góra Baby"! 1414

SYLWESTROWA REDUTA KRAK. TOW. ŚPIEW. „ECHO", która odbędzie się jutro tj. w sobotę w salach Starego Teatru zapowiada się wspaniale. Komitet dołożył starań, by zabawa potoczyła się wartko i ochoczo. W reducie na zaproszenie Komitetu wezmą udział również świetni artyści warszawscy, z Marjanem Rentgenem na czele. 1414

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Sąd polowy w Sanoku" (Igo Sym).
Corso: „Ostatni wyścig" (Tom Mix).
Nowości: „Chang Król dżungli".
Promień: „Książę czarnych gór".
Sztuka: „Kobieta czy lalka" (Gl. Syan).
Uciecha: „Taki jest Paryż" (Józefina Baker).
Wanda: „Pat i Patachon".
Warszawa: „Parada Rekrutów".

Teatr „Nowości".

„Tylko Ty!"... operetka Hart-Warden'a, muzyka W. Kolla.

Ostatnią nowość zaliczyć można do więcej udanych operetek o miłej muzyce, odznaczającej się interesującą, czasem nawet pomysłową, fakturą kompozycyjną i jednolitością z wesołem librettem.

Główne role kreują z powodzeniem: p. Przestrzelska, pełna humoru obok pp. Pilarscy, warszawski gość p. Wołowski, coraz to lepiej przedstawiający się p. W. Rychter, oraz dezerteująca (czy potrzebnie?) z baletu, w którym tak poczesne zajmowała miejsce, p. Szafrańcówna, stawiająca w aktorskie swoje pierwsze pas, dość jeszcze niepewne w zakresie mówionego słowa.

Wysiłek wykonawców, kapelmistrza p. Yrley-Junkiewicza i wystawców tej operetki spotyka się jednak znowu z obojętnością naszej publiczności, którą niełatwo ściągnąć w większej liczbie do widowni przy ul. Rajskiej, jak świadczyło jedno z pierwszych, a już pustych przedstawień poświątecznych. **Jul. Św.**

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, dnia 31 grudnia 1927 r.

Kraków (566). Godz. 11.40—12: Transmisja komunikatu PAT. godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych godz. 14.40—15.25: Transmisja komunikatu PAT i gospodarczego, godz. 17.05—17.20: Transmisja komunikatu PAT godz. 17.20—17.45: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr J. Reiss, doc. U. J.: „Muzyka jako czynnik wychowawczy", godz. 18.55—19.05: Transmisja komunikatu PAT, godz. 19.05—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego godz 19.15—19.20: Rozmaitości i komunikaty godz. 19.30—22: Transmisja z Katowic opery „Aida" godz. 22—22.30: Transmisja z Warszawy. godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic" z Katowic. godz. 23.30—23.45: Transmisja komunikatu PAT godz 23.45: Wieczór Sylwestrowy.

Katowice (422) Godz. 16.20: Komunikat Polsk. Zw. Zrz. [illegible] Gosp. Woj. Śląskiego godz 16.40: Transmisja [illegible] Warszawy. Odczyt p. t. „Noworoczne Zwyczaje [illegible]" — wygł. prof. S. Poniatowski, godz. 17 [illegible] godz. 17.20—18.10: Transmisja z Warszawy (program dla dzieci). godz. 18.10—18.35: Odczyt p. t. „Pejzaż w „Popiołach" St. Żeromskiego" — wygł. dr T. Dobrowolski. godz. 18.35—19: Bery i Bajki śląskie — wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St Ligoń). godz. 19: Rozmaitości godz. 19.30: Transmisja opery „Casanova" Lud. Różyckiego z Teatru Polskiego w Katowicach godz. 22.30: Koncert z kawiarni „Atlantic".

Warszawa (1111). Godz 11.40—12: Komunikat PAT. godz 12: Sygnał czasu i komunikat lotniczo meteorologiczny godz. 12.20—13: Koncert z płyt gramofonowych godz. 14.40—15: Komunikaty PAT godz. 15—15.20: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy godz. 15.30—16: Radjokronika — wygł dr M Stępowski godz 16—16.25: Odczyt p. t. „Stan obecny i zadania średnich szkół technicznych" (z cyklu odczytów org przez Min. W. R. i O. P.) — wygł ks. prof Stanisław Łukasiewicz godz. 16.25—16.40: Rozmaitości godz 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Noworoczne zwyczaje ludowe" — wygłosi prof St. Poniatowski godz 17.05—17.20 Komunikaty PAT godz. 17.20—18.10: Program dla dzieci — „Bajka noworoczna" Ewy Szelburg Zarembiny w wykonaniu autorki oraz artystów scen warsz. godz 19.30: Transmisja z opery Katowickiej w przerwie biuletyn Messager Polonais w języku francuskim godz. 22—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotniczo meteorologiczny godz. 22.05—22.20: Komunikat PAT godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny sportowy oraz nadprogram godz 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej godz. 23.30—23.45: Komunikat PAT. godz 23.45: Wieczór sylwestrowy.

Poznań (344.8). Godz. 12.45—14: Koncert gramofonowy godz 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej i zbożowo towarowej godz. 14: Komunikaty PAT godz. 17—17.20: Gawęda harcerska. godz. 17.20—17.45: Odczyt p t. „Polskie wynalazki ostatniej doby" — wygł p. red A Bajkowski godz 19—19.35: 34-ta lekcja języka francuskiego — wykłady p. Omer Neveux. godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Typy czytelników i wybór książek" — wygł. dr W Kozłowski prof U. P. godz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze godz. 20.30—22: Audycja wesoła. Udział biorą: Klub mandolinistów „Lira" pod batutą p. Tadeusza Kolanna pp. Ewa Kowalska (sopran), Wanda Krzyżanowska (sopran) Kajetan Koperzyński (baryton) Michał Ferszke (fortepian) godz 22—22.20: Sygnał czasu komunikaty meteorologiczne i PAT godz 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni Palais Royal

Wilno (435). Godz 16.40—17.05: Transmisja z Warszawy. Odczyt „Noworoczne zwyczaje ludowe" — wygłosi prof. St. Poniatowski godz. 17.20—18.10: Transmisja z Warszawy „Bajka noworoczna" — Ewy Szelb godz. 19.10—19.35: „O pisarzach zmarłych" — odczyt wygłosi p. T. Łopalewski godz. 19.35—20: Transmisja z Warszawy: Radjokronika godz. 20.30—22.30: Koncert wieczorny sylwestrowy orkiestry wileńskiej Polskiego Radja pod dyr. prof. Al. Kontorowicza godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

—o—

Noc Sylwestrowa w radjostacji krakowskiej.

Po ukończeniu zwykłego programu wieczornego, radjostacja krakowska w sobotę przystąpi do pożegnania Starego Roku. Ta audycja sylwestrowa w Krakowie, której program obfity a wesoły nie zostanie uprzednio ogłoszony, mając stanowić niespodziankę dla słuchaczy, trwać będzie od godz. 22 do 23.45 poczem w dalszym ciągu nastąpi transmisja ze stacji warszawskiej, która powita z kolei Nowy Rok audycją promieniującą szampańskim humorem a trwającą do godz. 2-giej. W noc Sylwestrowa tylko dwie stacje polskie naprzód krakowska następnie warszawska, wystąpią z własnym okolicznościowym programem, transmitując swe audycje na pozostałe stacje polskie.

Kultura i sztuka.

Polak laureatem konkursu rzeźbiarskiego m. Paryża.

W wyniku konkursu, ogłoszonego przez m. Paryż na statuę patronki Paryża, świętej Genowefy, pierwszą nagrodę otrzymał rzeźbiarz polski, p. Landowski. Statua ma stanąć na jednym z mostów paryskich. Dzieło rzeźbiarza polskiego przedstawiaj św. Genowefę, mającą przed sobą dziewczynkę, która trzyma w ręku okręcik, symbol ocalonego miasta Lutecji (pierwotnej nazwy Paryża).

—o—

25-LECIE TOWARZYSTWA POETÓW FRANCUSKICH. W tych dniach odbył się w Paryżu uroczysty obchód 25-lecia istnienia Societe des Poetes Français. Uroczystości przewodniczył minister oświaty Herriot, któremu asystował Andre Dumas, prezes towarzystwa. Przy stole prezydialnym zajęli miejsca m. in.: Paul Valery, Mauhice Donnay, Abdre Rivoire, Romaim Coolus. Paul Fort, Gustave Kahn, panie Delarue-Mardrus, Jane Catulle-Mendes. Przemówienia wygłosili: Andre Dumas, Paul Valery i inni. Jako ostatni mówca zabrał głos min. Herriot. Uroczystość zakończyła się recytacja utworów poetyckich.

NAGRODA „WIKINGÓW" WE FRANCJI. Grupa obywateli norweskich ufundowała doroczną nagrodę w wysokości 10.000 fr., której nadano miano „Nagrody Wikingów", za dzieło francuskie, przedstawiające najtrafniej i w najkorzystniejszem świetle rasę i kraj Wikingów. Nagroda ma być przyznawana corocznie w dniu 17 maja, t. j. w dniu święta narodowego Norwegii. W skład jury wchodzić będą wybitni przedstawiciele literatury, sztuki, prasy, oraz szereg wybitnych członków kolonji skandynawskiej we Francji.

STULECIE KSIĄŻKI DLA NIEWIDOMYCH. W Paryżu obchodzono w tych dniach setną rocznicę istnienia książki dla niewidomych W związku z tem w lokalu bibljoteki Towarzystwa im. Valentim Hay odbyło się uroczyste otwarcie nowej drukarni książek dla niewidomych, zaopatrzonej w najnowsze urządzenia, między innemi w maszynę rotacyjną, mogącą drukować 600 stron na godzinę. W tejże drukarni drukują się: dziennik dla niewidomych p. t. „Luois Braille" (nazwisko twórcy alfabetu dla niewidomych), pismo poświęcone radjo „Radio Braille", oraz nuty.

MŁODZI MUZYCY POLSCY U PADEREWSKIEGO. W czasie swego pobytu w Paryżu, w przejeździe ze Szwajcarji do Stanów Zjednoczonych, Paderewski przyjął delegację Stowarzyszenia młodszych muzyków Polaków. Delegaci przedstawili Paderewskiemu cel założenia stowarzyszenia, oraz nakreślili przebieg jego dotychczasowej działalności. Paderewski bardzo się zainteresował działalnością Stowarzyszenia i przyjął zaofiarowaną mu godność prezesa honorowego. Na pożegnanie wręczył delegacji młodych muzyków, na rzecz kasy Stowarzyszenia czek na 10.000 franków, obiecując, oprócz tego, że po powrocie swym do Europy, da koncert w Paryżu na dochód Stowarzyszenia.

PO ZGONIE BECHTEREWA. Urna z prochami wybitnego psychjatry rosyjskiego, Bechterewa, przywieziona została do Leningradu, gdzie przyjęli ją liczni przedstawiciele instytucyj naukowych i organizacyj sowieckich. Bechterew jest autorem z górą 500 prac naukowych. Z jego inicjatywy otwartych zostało szereg instytucyj naukowych, jak Instytut dla badania mózgu, Akademja psychoneurologiczna i inne.

NOWA TEORJA DŁUGOWIECZNOŚCI BAKTERJI. „Evening Standard" podaje, że dr sir William Simpson, dyrektor szpitala przeciwepidemicznego ogłosił sprawozdanie o wynikach swych 26-letnich doświadczeń o wynikiem najgroźniejszych chorób podzwrotnikowych. Po otwarciu zamkniętych przed 26 laty probówek, w których były bakterje chorobotwórcze, uczony zastrzykał je królikowi, który po objawach przewidzianych, zmarł. — Tym sposobem dr Simpson obalił dotychczasową teorję o krótkowieczności chorób podzwrotnikowych.

ZGON DYREKTORA MUZEUM TUSSAUD W LONDYNIE. W Londynie zmarł w wieku lat 90 Frantz Tussaud, dyrektor słynnego na cały świat Muzeum Tussaud (galerja figur woskowych), wnuk założycielki muzeum.

ŚMIERĆ STULETNIEJ AKTORKI. W Madrycie zmarła onegdaj najstarsza aktorka świata, Ata Gonzaloos, w wieku 105 lat. Pani Gonzaloos niemal do ostatnich lat życia nie rozstawała się ze sceną. Posiadała talent niezmiernie bogaty i wszechstronny, celowała jednak w rolach charakterystycznych i komicznych.

Była wielką ulubienicą publiczności madryckiej. Samo jej pojawienie się na scenie wywoływało salwy oklasków. Do końca niemal życia zachowała zupełną trzeźwość umysłu i zadziwiającą pamięć W życiu swojem kreowała tysiące ról, umiała je jednak bez powtarzania na pamięć.

Była w swoim rodzaju prawdziwym fenomenem, a pochodziła z najniższych warstw ludowych. Prawdziwy, żywotny talent wydźwignął ją na szczyty powodzenia i sławy. Z okazji jej śmierci wypisała jej krytyka hiszpańska entuzjastyczne nekrologi, sławiąc zmarłą obok niezrównanej Sary Bernhardt.

Przegląd czasopism.

— **„Sztuki Piękne".** Miesięcznika artystycznego „Sztuki Piękne", stojącego niewątpliwie na najwyższym poziomie pism tego rodzaju, wyszedł zeszyt drugi czwartego rocznika i zawiera — jak zwykle — treść równie interesującą, jak pouczającą dla wszystkich, którzy się sztuką w Polsce zajmują. W dalszym ciągu monografij o naszych plastykach, które utworzą z czasem gotową historję malarstwa i rzeźby polskiej, znajdujemy studjum o malarzu Ignacym Pieńkowskim, profesorze krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, napisane przez Fr. Klejna z doskonałem wczuciem się w specjalny typ twórczości tego artysty; studjum zdobi szereg reprodukcyj jego dzieł, oraz jedna rotografiura. Pozatem znajdujemy kartkę, poświęconą dramatowi życia dramatowi twórczości Stanisława Wyspiańskiego z reprodukcjami mniej znanych jego utworów, oraz studjum z zakresu dawnej sztuki włoskiej „Źródła twórczości Fra Angelico", napisane przez Mieczysława Sterlinga. Jak zawsze, zeszytu dopełnia żywa i wszechstronna kronika artystyczna, uwzględniająca Polskę zarówno, jak zagranicę.

Poprzedni zeszyt „Sztuk Pięknych" zawierał studjum o Tadeuszu Pruszkowskim z Warszawy, napisane z temperamentem i z entuzjazmem dla wirtuozerji tego malarza, nadto źródłową pracę księdza dra Kruszyńskiego „Antependjum" z herbami Anny Jagiellonki i Ludwiki Marji Gonzagi w skarbcu wawelskim. Studjum to wprowadza nas w świat artystyczny zabytków, który mamy w Polsce i pomnaża tak pożądaną wiedzę o nich. Wogóle każdy z zeszytów „Sztuk Pięknych", niezależnie od swej „aktualnej" treści, posiada — dzięki wytrawnej redakcji prof. Wł. Jarockiego, dobierającego materjał treściowy nietylko pod kątem widzenia chwili bieżącej — nieprzemijającą wartość, która sprawia, że zeszyty dawne wydają się czytelnikowi tak świeże, jakby wyszły wczoraj. **(stm.)**

Dział gospodarczy

Stabilizacja liry.

Ogólna stabilizacja stosunków gospodarczych i finansowych wśród państw europejskich, która odbywa się w ostatnich czasach konsekutywnie i równolegle w poszczególnych państwach, dobiega obecnie końca swego stadjum początkowego. Wyrazem tego jest przedewszystkiem **dokonywująca się stabilizacja walut,** która dokonana i przeprowadzona de facto, wszędzie obecnie uzyskuje sankcję prawną.

Z pośród większych państw europejskich, jedynie Francja do dziś dnia nie przeprowadziła ustawowej stabilizacji franka, mimo, że istnieją możliwości w tym kierunku, hołdując zasadzie wzmocnienia życia gospodarczego przed definitywnem ustabilizowaniem kursu swojej waluty. Natomiast w rzędzie państw, **za podstawę pomyślnego rozwoju gospodarczego uważających stabilizację waluty Włochy stanęły obecnie ostatnie,** jako przeprowadzające oficjalną stabilizację liry.

Stanowiło to nawet pewnego rodzaju niespodziankę ze strony Mussoliniego, której raczej nie można było przewidzieć. O ile bowiem Francja istotnie mogłaby bez żadnego niebezpieczeństwa dla siebie przeprowadzić stabilizację franka na wysokości jego kursu faktycznego, dysponując wysoce aktywnym bilansem płatniczym, który takim pozostanie jeszcze zapewne długie lata, o tyle **sytuacja gospodarcza Włoch jest wysoce delikatna,** bilans płatniczy udało się w ostatnich czasach po olbrzymich trudnościach względnie zrównoważyć, a niebezpieczeństwo jego zachwiania stale zagraża wobec z jednej strony konieczności importu szeregu podstawowych surowców, z drugiej zaś strony wobec decydującego wpływu, z jakim na jego coroczne kształtowanie się wywierają wyniki zbiorów we Włoszech. Jeżeli mimo tego **zdecydowano się na przeprowadzenie stabilizacji, to niewątpliwie powodem tego było przekonanie, że kapitały zagraniczne, w szczególności amerykańskie zasilać będą obficie życie gospodarcze Włoch** w okresie po dokonaniu stabilizacji i umożliwią wyrównanie, względnie nadwyżki w bilansie płatniczym przez wzmożony eksport wyrobów włoskich, głównie na wschód.

Sama stabilizacja oparta jest na całym szeregu założeń, jak uregulowanie długów wojennych, oraz założenie kasy amortyzacyjnej dla tych długów, wprowadzenie kontroli nad handlem dewizami, zcśrodkowanie prawa emisji w jednym banku i zastąpienie biletów państwowych srebrnemi monetami, których pokrycie stanowi sam metal, wprowadzenie dozoru nad zwykłemi instytucjami kredytowemi, konwersja długu bieżącego; założenie kasy amortyzacyjnej wewnętrznego długu publicznego, kontrola cen hurtowych i detalicznych.

Stabilizacja umożliwiona została dzięki zrównoważeniu budżetu, osiągniętego od trzech lat, dzięki **systematycznej polityce deflacyjnej,** na skutek którego obecny obieg lir wynosi 17 i pół miljarda, wobec 22 miljardów poprzednio, dzięki obowiązkowi nałożonemu na wielki przemysł przekazywania skarbowi otrzymywanych dewiz zagranicznych z pożyczek zagranicznych. Wreszcie kamień węgielny stabilizacji stanowi układ z „Federal Reserve Bank", oraz „Bank of England" o pożyczkę 75 mil. dol., oraz z grupą banków prywatnych konsorcjum Morgana, o 50 mil. dol., dzięki czemu **Bank Włoski będzie miał do dyspozycji 16 miljardów 497 miljonów wobec 17 i pół miljarda banknotów będących w obiegu tak, że pokrycie wyniesie 94 proc.**

Stabilizacja liry pod względem technicznym jest bardzo ciekawa. Jest ona **odstępstwem od reguły uświęconej** ostatnio praktyką, **że przeprowadza się stabilizację na poziomie, do jakiego doszła dana rodzima waluta w stosunku do dolara,** tak jak to miało obecnie np. miejsce w Polsce. Tymczasem kurs stabilizacyjny, który wybrano we Włoszech (1 dol. = 19 lir) jest pewnem obniżeniem wartości liry w stosunku do obecnego poziomu. Uczyniono to zostało głównie ze względów polityki walutowej, jako demonstracja w stosunku do Stanów Zjednoczonych, dla których tego rodzaju stabilizacja jest niezwykle wygodną i może odegrać poważną rolę w przyszłości przy udzielaniu kredytów amerykańskich dla Włoch.

Obecnie rozpocznie się walka o utrzymywanie stabilizacji liry. Tutaj wiele analogji wykazuje sytuacja Włoch z sytuacją Niemiec, a poniekąd i Polski. Niewątpliwie bilans handlowy, a w konsekwencji i płatniczy będzie miał po stablizacji tendencje do ujemnego kształtowania się w związku z masowym importem surowców. **Powstałą przez to w bilansie tym lukę** będzie można jedynie w ciągu najbliższych lat, aż do usamodzielnienia się zupełnego przemysłu włoskiego i zdobycia nowych pojemnych rynków zbytu zagranicą, **wypełnić przez dopływ kapitałów z zagranicy, oczywiście w formie kredytów.** W konsekwencji Włochy występują obecnie intensywnie na światowych rynkach pieniężnych, jako konkurent wybitny Niemiec, a po części i Polski.

Poza wspomnianem już odstępstwem odnośnie do poziomu stabilizacji, nagość technicz nie stabilizacja ta niczem nie różni się od innych ostatnio przeprowadzanych, tak więc chwilowo nie może być mowy o zupełnym powrocie do złota w formie wybijania monet złotych. Chwilowo Bank Włoski będzie zapewne wymieniał liry na dolary po kursie 1:19, a dopiero w przyszłości będzie wymieniał liry za sztaby złota od pewnej minimalnej oznaczonej wagi po stałych cenach.

Zakopane w zimie.



Widok z Gubałówki na Giewont.

Ostateczny termin nabywania świadectw przemysłowych.

Z dniem 31 grudnia br. upływa termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928. Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, a po upływie powyższego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiostw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych. Winni zupełnego niewykupienia, lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych, będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Do świadectw przemysłowych nabywanych na rok podatkowy 1928 będzie pobierany 10% nadzwyczajny dodatek niezależnie od tego, czy świadectwa przemysłowe będą nabyte w r. 1927, czy też w roku 1928.

———oşo———

Kronika ekonomiczna.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. W dn 19 i 20 grudnia r. b. odbyło się zwykłe posiedzenie rady nadzorczej banku gospodarstwa krajowego pod przewodnictwem prezesa banku dr. Góreckiego.

Rada wysłuchała sprawozadnia bilansowego dyrekcji za listopad b. r. i przyjęła do wiadomości znaczny stopień płynności instytucji. Suma bilansowa za miesiąc sprawozdawczy podniosła się do kwoty 1,208.720.000, lokaty skarbu oraz wkłady do 585,778.000. Kredyty krótkoterminowe wynosiły pod koniec listopada łącznie 254,257.000. Różnica in minus w porównaniu z październikiem (stan 436,539.000) wynosi 182,282.000. Powodem ku temu było przeniesienie kwoty 184,103.000 kredytów o charakterze długoterminowym z rachunków bieżących na rachunek „pożyczek długoterminowych gotówkowych". Ze zmianą tą „pożyczki długoterminowe gotówkowe" wyrażają się w kwocie 366,459.000 wobec 197,739.000 za październik. Obieg emisji banku gosp. kraj. wzrósł w miesiącu sprawozdawczym ponownie o 7,455.000 do kwoty 280,063.000.

W dalszym ciągu obrad zatwierdzono wniosek dyrekcji o podwyższenie kapitału zakładowego banku gosp. kraj. o 103,200.000 przez podwyższenie udziału skarbu państwa, uchwalono zmiany statutu w związku z planem stabilizacyjnym, oraz przyjęto do wiadomości wszczęcie przez bank gosp. kraj. akcji kredytowej dla przemysłu ceramicznego, celem zapobieżenia zwyżce cen cegły w przyszłym sezonie budowlanym. Bank preliminuje na ten cel około 12,000.000.

Rada nadzorcza zatwierdziła pozatem schemat organizacyjny centrali banku gosp. kraj. Jest to dalszy etap prac związanych z reorganizacją tej instytucji, zmierzającą do usprawnienia tej działalności.

W końcu zatwierdzono trzy pożyczki w listach zastawnych B. G. K. na kwotę 890.000 i 41 pożyczek w obligacjach komunalnych B. G. K. na kwotę 6,838.000.

CŁA MAKSYMALNE. Cła maksymalne mają wejść w życie od dn. 1 lutego. Przypuszczalnie sprawa ta zostanie w ten sposób uregulowana, ze z jednej strony będzie utrzymana w mocy obecna instytucja świadectw pochodzena dla zniżek konwencyjnych, a z drugiej strony dla stwierdzenia pochodzenia towarów z kraju nie dotkniętego polskiemi cłami maksymalnemi będą dla wszystkich artykułów wprowadzone poświadczenia Izb Handlowych mieszanych, lub też w braku takich Izb lokalnych zagranicznych, przyczem dla pewnej serji artykułów, które będą wymienione w rozporządzeniu będą wymagane jeszcze na poświadczeniu Izby potwierdzenia konsularne. Opłaty mają być niskie, aby nie utrudniać obrotu.

UNORMOWANIE WYWOZU MASŁA. W Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie, odbędzie się w poniedzałek, dnia 2 stycznia 1928 konferencja czynników zainteresowanych celem omówienia zasad opracowanego przez Ministerstwo Rolnictwa projektu rozporządzenia o unormowaniu wywozu masła z Polski. Organizacje lub firmy, któreby nie otrzymały zaproszenia na tę naradę, zgłosić się mogą pisemnie lub telefonicznie do biura Izby.

NARADY CUKROWNIKÓW W PRADZE TOCZĄ SIĘ. Dnia 16 bm. rozpoczęły się w Pradze narady przedstawicieli Polski, Czechosłowacji i Niemiec w sprawie paryskiej konwencji cukrowniczej. Przedstawiciele Niemiec podnieśli trudności, wynikające z faktu wzmożenia się konsumcji cukru w Czechosłowacji, zmniejszenia się zaś w Niemczech. — Poważne różnice zdań podniosły się w związku z zastosowaniem konwencji paryskiej. — Umowa, dotycząca eksportu, opiera się na wysokości konsumcji wewnętrznej. Trudności powstały również w sprawie kontroli. Zebrani wyłonili Komitet Trzech, który ma za zadanie opracowanie wniosków kompromisowych, które następnie mają być przyjęte przez zebranie plenarne.

ZNACZNY PRZYWÓZ ZBÓŻ CHLEBOWYCH DO NIEMIEC. Przywóz zbóż chlebowych do Niemiec wzrósł szczególnie intensywnie w listopadzie. Największy wzrost wykazuje przywóz żyta z Ameryki. Równocześnie wzrósł znacznie przywóz jęczmienia i owsa, oraz kukurydzy.

POGORSZENIE SYTUACJI NA RYNKU PRACY W NIEMCZECH. W ostatnim okresie sytuacja na rynku pracy w Niemczech pogorszyła się ponownie. I tak: największe ograniczenie wprowadzono w kopalniach węgla brunatnego, a to głównie z powodu niezwykle silnych mrozów i zmniejszenia się zapotrzebowania na węgiel surowy. Pogorszyła się sytuacja nieco w przemyśle żelaznym, oraz w chemicznym. Zwiększa się liczba bezrobotnych w przemyśle konfekcyjnym, również przemysł drzewny ma tendencję ku pogarszaniu się sytuacji. Taksamo przemysł skórzany i pokrewny wykazuje pogorszenie.

SPODZIEWANY ODPŁYW ZŁOTA ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Eksport złota Stanów Zjednoczonych, o którym w ostatnim tygodniu donosiły pisma, zwrócił ponownie uwagę na rozwój amerykańskiego handlu zagranicznego złotem, zwłaszcza, że eksport ten ciągle się zwiększa i wszystkie symptomy wskazują na to, że jeszcze w dalszym ciagu będzie się zwiększał. W sferach giełdowych Nowego Jorku panuje skłonność do przypuszczenia, że nastąpi okres znacznego odpływu złota ze Stanów Zjednoczonych. Szczególną uwagę zwrócono na przemówienie prezesa National City Banku, które wygłoszone zostało w Chicago. Oświadczył on, że Stany Zjednoczone mogą oddać złota za miljard dolarów bez zaszkodzenia tem samem sytuacji kredytowej Ameryki. Pozostaje tedy jeszcze zawsze miljard dolarów dla celów eksportowych. To oświadczenie prezesa National City Banku interpretują, jako świadome przygotowanie amerykańskiej publiczności na silny odpływ złota ze Stanów Zjednoczonych.

OGRANICZENIE WYDOBYWANIA DJAMENTÓW. Rząd południowo-afrykański na podstawie niedawno uchwalonej ustawy wydał orzeczenie, które będzie miało pewne znaczenie dla międzynarodowego rynku djamentów. W myśl tego orzeczenia zabrania się na przeciąg jednego roku dobywania djamentów na nowych polach. Podczas gdy zarządzenie to spotyka się ze zgodą wielkich producentów, liczni poszukiwacze djamentów, zamierzający właśnie eksploatować nowoodkryte pola, złożyli przez deputację zażalenie u południowo-afrykańskiego rządu.

Kronika sportowa.

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — CZECHOSŁOWACJA W PRADZE. Dowiadujemy się, że mecz rewanżowy lekkoatletyczny pomiędzy Polską a Czechosłowacją, który w jesieni r. b. zakończył się tak niefortunnie dla reprezentacji Polski, odbędzie się prawdopodobnie w połowie września roku przyszłego w Pradze, gdyż trener polskiej reprezentacji Klumberg nie ma podobno zamiaru dopuścić naszych olimpijczyków do jakichkolwiek spotkań międzypaństwowych przed wyjazdem na Olimpjadę.

ROKOWANIA O MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA—SZWECJA. Trener prowincjonalny PZLA. p. Notling, wyjechał na miesięczny urlop do Szwecji, przyczem ma zająć się organizacją kobiecego meczu lekkoatletycznego Polska—Szwecja. Mecz ten, w razie dojścia do skutku, rozegrany zostanie w roku przyszłym, prawdopodobnie już po Olimpjadzie.

ŚMIERĆ SŁYNNEGO LEKKOATLETY AMERYKAŃSKIEGO, MURCHISSONA. Nielitościwa śmierć raz po raz zabiera z tego świata młode i utalentowane jednostki świata sportowego. Ostatnim jej łupem stał się słynny sprinter amerykański Moren Murchisson, który rozstał się z tym światem po krótkotrwałej chorobie. Wraz z Murchissonem schodzi z widowni jeden z kandydatów na najbliższe igrzyska olimpijskie.

Największemi sukcesami Murchissona były zwycięstwa na 100 yrd. w 1920 i 1923 r. podczas mistrzostw amerykańskich. Zwycięstwa te wysunęły go na reprezent. Ameryki podczas VII Olimpjady w Paryżu. Chwilowa niedyspozycja spowodowała, iż znakomity sprinter zajął dopiero 6-e miejsce. Po Olimpjadzie wraz z niemniej znanym Paddockiem udał się na tournee po Europie, gdzie między innemi doznał klęski od mistrza Niemiec, Houbena. Ale już w 1926 r. Murchisson rewanżuje się i pokonuje Houbena podczas zawodów w Nowym Jorku. W ostatnich latach był Murchisson specjalistą od biegów w krytych halach, gdzie nie znalazł się nikt, ktoby porwał się na jego rekordy od 50 do 250 y.

PRZYGOTOWANIA AMERYKAŃSKIEJ LEKKOATLETYKI PRZED OLIMPJADĄ. 120 lekkoatletów wysyła Ameryka do Amsterdamu. Będzie to najsilniejsza reprezentacja narodowa na igrzyskach olimpijskich. Mimo, że program olimpijski przewiduje w tej gałęzi sportu 20 konkurencyj pojedyńczych i dwa biegi sztafetowe, Amerykanie postanowili zabezpieczyć wszystkie biegi przez 4 zawodników. Założenie, z którego wychodzą Yankesi jest zupełnie słuszne. Dowodzą oni, że forma zawodnika jest zależna od wielu czynników, a gdy się ma kilku zawodników mniej więcej tej samej klasy do jednej konkurencji, będzie o wiele łatwiej zdobyć laur pierwszeństwa, o który chodzi im w pierwszej mierze.

Zdobywca biegu maratońskiego na Olimpjadzie z 1918 roku w Londynie, Johnny Haves, który jest kierownikiem maratończyków proponuje nawet, ażeby przyjazd do Amsterdamu nastąpił na miesiąc przed oficjalnem otwarciem Olimpjady, co da możność poznania się z terenem i przyzwyczajenia się do miejscowego klimatu.

Tak pracują Amerykanie przed Olimpjadą.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ K. S. CRACOVIA odbyło się w dn. 4 m. m. Sprawozdanie zarządu z działalności Sekcji za rok 1927 wykazało, że Sekcja ta w roku bieżącym pracowała z nadzwyczajnym zapałem i ambicją, to też bilans tegoroczny jest imponujący. Wyniki uzyskane w bieżącym roku z drużynami zagranicznemi stawiają tę sekcję Cracovii w rzędzie czołowych drużyn polskich. Wybory zarządu dały następujący wynik: kierownik sekcji: dr Mamczyn Włodzimierz, sekretarz: Zasadni Władysław. Członkowie zarządu: mjr. Bisztyga, Antoni Surowiecki, por. Marjan Siekierski, por. Alfons Kosman, Zygmunt Bujak, dr B. Steinberg, rtm. Horoszkiewicz Kazimierz.

Pierwsze próby transfuzji krwi.

W roku 1723 lekarze angielscy po raz pierwszy zastosowali transfuzję krwi z jednego zwierzęcia na drugie i zbadali jej wyniki za pomocą licznych doświadczeń, dokonanych na owcach, psach i koniach. Żaden jednak nie ośmielił się wypróbować nowej metody na człowieku.

Pierwszy dokonał tej operacji Jan Denis, z wydziału medycznego w Paryżu. Ogłosił też później kilka wypadków uzdrowień, między innemi człowieka z długiego letargu zapomocą transfuzji krwi.

W następstwie tych pomyślnych wyników zebrało się dziewięciu doktorów Sorbony, między nimi nadworny lekarz, Helvetius, celem dyskusji nad nową motodą, którą uznali za „dozwoloną". Ale kilka nieszczęśliwych wypadków zdyskwalifikowały transfuzję tak gruntownie, iż Ludwik XV i papież zabronili dalszych doświadczeń.

Dopiero w roku 1796, po dwudziestu latach badań i obserwacyj, angielski lekarz, Jenner, wynalazlszy szczepionki, wykazał, jak wielkie znaczenie mają zwierzęta w lecznictwie. Teorję tę znacznie później udoskonalił Pasteur.

Różne wiadomości.

SYNTETYCZNY IDEAŁ PIĘKNOŚCI MĘSKIEJ. Nowojorski Instytut antropologiczny, pragnąc ustalić typ doskonałej urody męskiej, odpowiadający estetycznym wymaganiom współczesnym, postanowił wyzyskać dla tego celu podobizny najwybitniejszych aktorów kinematograficznych. Okazało się z tych mozolnych dociekań, iż nowożytny Adonis winien posiadać: czoło i włosy Chaplina, oczy Ronalda Colmana, nos Bustera Keatona, usta Johna Barromore'a, oraz podbródek Douglasa Fairbanksa. Jeśli zesumować dochody tych gwiazd ekranu, to wypadałoby, że ów syntetyczny ideał żarabiałby rocznie około 5.150 000 dolarów, co stanowi nawet w Ameryce wcale niezły dochodzik.

WOJNA CHEMICZNA W STAROŻYTNOŚCI. Kronikarz „Figaro" wyszperał historyczny dokument, z którego wynika, że gazy trujące znane już były Mongołom, oraz Tatarom w XIII stuleciu. Okazuje się bowiem, iż najeźdźcy azjatyccy posługiwali się w bitwie pod Lignicą machiną, wydzielającą kłęby duszącego gazu, zmuszającego do ucieczki najodważniejszych nawet rycerzy, walczących u boku księcia Henryka. A więc jeszcze raz sprawdza się, iż „wszystko to już było"...

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPINSKI.
Wydawca
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.